

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokolowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamae otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwszy 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno, kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników Sokolowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. i w biurze Ludwika Płohna ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 14 kwietnia.

Sejm pruski i parlament niemiecki zabrały się znowu do pracy. Jest jej sporo i pisma niemieckie wyrażają obawę, czy w ogóle będzie można wyczerpać program, a choćby tylko w najważniejszych załatwić go punktach. Odzywają się z tej przyczyny głośne narzekania. Stosunki parlamentarne, czytamy we *Frankf. Ztg.*, coraz bardziej podpadają i w końcu dojdzie chyba do tego, że cała wartość pracy na tem polu stanie się problematyczną. Walczymy o dyety poselskie, jakgdyby w nich tkwił ratunek, a tymczasem trzeba przedewszystkiem stronnictwa odzyskać moc panowania nad sobą i nie przeszkadzać postępowi prac, nieodczynnych dla racjonalnej gospodarki państwowej. Takie środki, jak dwuroczny okres budżetowy, lub też wprowadzenie ustaw w życie zaraz po uchwaleniu ich przez rząd, odjęłyby parlamentaryzmowi wszelką wartość. Rząd sam dużą ponosi część winy w opóźnieniu się prac parlamentarnych, a późno bowiem wnosi ustawy, a w Prusiech zapóźno przystępuje do zwołania sejmu.

W istocie też zarówno sejm pruski, jak parlament niemiecki stoją w r. b. w obec takiej obfitości doniosłych problemów, że niepodobna prawie pomyśleć, by udało im się pokonać tę herkulesową iście pracę. Sam n. p. etap kolonialny wywoła prawdziwie podobnie w parlamencie bardzo ożywioną dyskusję. Niemniej gorących rozpraw spodziewać się należy, gdy wejdzie na porządek dzienny sprawa reformy finansów państwowych, nowela do ustawy giełdowej i stemplowej, kwestya uregulowania totalizatorów itd. itd.

Jeszcze gorzej ma się rzecz z sejmem pruskim, w którym rząd wniósł nie mniej, jak 26 przedłożeń, a z tych 12 czeka jeszcze na pierwsze czytanie.

Tutaj główne zainteresowanie budzi kwestya polska, ujęta w ramy ustawy kolonizacyjnej. Sztucznie rozdmuchany szowinizm

niemiecki z zapartym oddechem wyczekuje zarządzeń, które dałyby mu nadzieję ostatecznego zwycięstwa. Oczekiwał tych jednak nie może zaspokoić dotychczasowy rezultat. To, co uzyskała za pomocą takich ofiar materialnych komisya kolonizacyjna, świadczy może jedynie o zupełnej jej bezsilności. Dalsze jej wysiłki na tem polu zakrawają już tylko na rozpaczliwy upór, który sam nie wierzy w możliwość powodzenia.

Świadczy o tem wymownie sprawozdanie komisji pruskiej Izby panów. Zatwierdziła ona wyprawdnie znany projekt kolonizacyjny rządu, ale wśród obrad dała całkiem jasno do poznania, że nie ma najmniejszej wiary, by udało się za pomocą takich zarządzeń uzyskać pożądaną rezultat. W przeciwnym razie nie podnoszoby z takim naciskiem ujemnych dotychczasowych wyników walki z żywiołem polskim, jak to uczyniła komisya.

Obrady odświeżyły w pamięci uczestników historyczny przebieg sprawy.

Odpowiedzialność za podnoszenie cen ziemi zepchnął minister na polskie Banki. Najważniejszą atoli przyczyną cofania się niemieczyzny na kresach wschodnich znalaziono ze wszystkich stron komisji w tem, że nie tylko narodowy zapał, lecz także obywatelskie cnoty, skromność i pilność objawia się u Polaków żywiej, aniżeli u Niemców na kresach wschodnich. Jednomyślnie wypowiedziano w komisji przekonanie, że w obrębie terenu bojowego na wschodzie pruskim musi niemieczyzna zginąć nieodwołalnie, jeżeli cnoty obywatelskie Polaków przewyższą niemieckie stale. „Palma zwycięstwa należy do wyżej stojącego duchowo i moralnie“.

W uwzględnieniu tych szczegółów przewiduje wolnomyślna prasa niemiecka, że projekt rządowy spotka się w Izbie z silną opozycją.

Bo niemieckość — jak słusznie zauważa *Frankf. Ztg.* — nie powinna sięgać do wyrządzenia krzywdy i pożytku z niej na pewne nie odniesie.

Członkowie komisji i ministrowie oświadczyli, że już ks. Bismarck wskazał na konieczność wzmocnienia żywiołu niemieckiego w prowincjach wschodnich z uwagi na możliwe zatargi z zagranicą. Za stara-

niem ks. Bismarcka wydano też w r. 1886 ustawę kolonizacyjną. Od tej pory rząd wyznaczył 350 milionów marek na cele germanizacyjne, ale mimo to trzeba stwierdzić, że żywioł polski zdobywa przewagę pod każdym względem. O upadku wpływów niemieckich świadczą przedewszystkiem ostatnie wybory do parlamentu. Mimo napływu z zachodu i naturalnego rozmnażania się ludności niemieckiej, liczba głosów niemieckich zwiększyła się tylko o 6.000, gdy u Polaków przyrost głosów wynosił 40.000. Dalszym dowodem cofania się niemieczyzny jest, zdaniem mówców niemieckich, fakt, że nie spełniły się wcale oczekiwania, jakie łączono z przeprowadzeniem ustawy kolonizacyjnej, na której cele już oddano 350 milionów marek. Pomnożył się raczej żywioł słowiański „kosztem niemieczyzny“. W ciągu 18 lat swego istnienia zakupiła komisya kolonizacyjna 228.000 hektarów, z tych z polskiej ręki tylko 95.000 hektarów, a zatem 42 proc. ogólnej przestrzeni zakupionej, z której tylko 116 tysięcy hektarów jest rozkolonizowanych między 7539 rodzin, albo około 50.000 dusz. W porównaniu do 2 milionów Polaków jest to drobnotką.

Do tego dodać należy, że z każdym rokiem zmniejsza się podaż ze strony polskiej, podnosi się natomiast ze strony niemieckiej. Nienaturalnie wysokie ceny ziemi odstraszały przychodźców niemieckich i osłabiają w niebezpieczny sposób siłę zakupną funduszu kolonizacyjnego.

Referat podnosi, że w komisji skonstruowano, że polska własność ziemska wzrosła w ciągu 7 lat o 40.000 hektarów. „Winnę wzmocnienia polskiego żywiołu przypisano polskiemu duchowieństwu, a także szkole“. W obec tego wskazano na to, że niemieccy biskupi katolicy w ostatnim czasie zdają się popierać dążności komisji kolonizacyjnej na kresach wschodnich tam, gdzie stworzono niemieckie osady katolickie na większą skalę. Dla tego udzielono komisji kolonizacyjnej radę, aby powołała do życia zwarte kolonie katolickie.

Dyskusya polska w pruskiej Izbie.

(Telegram Biura Wolffa).

Berlin, 14 kwietnia. Na wczorajszym posiedzeniu Izby deputowanych sejmu pruskiego, podczas drugiego czytania budżetu ministerstwa wyznał i oświaty przemawiał poseł Dziembowski. Onawiał on nieodpowiedni sposób udzielania nauki historii, poczem powiedział: Uczylem się wszystkich przedmiotów po polsku, mimo to potrafiłem język niemiecki do pewnego stopnia sobie przyswoić. (Wesołość). Tylko z politycznych pobudek prześladuje się w szkołach język polski.

Komisarz rządowy tajny radca Matthias zaznaczył, że nie jest prawdą, jakoby dzieci polskich nie dopuszczano do nauki języka polskiego. Na wyższych kursach mogą brać udział w nauce tego języka tak samo polskie jak niemieckie dzieci.

Pos. Dziembowski odpowiada, że zapatrywania rządu co do nauki języka polskiego polegają na mylnych informacjach. Na podstawie programu szkolnego wykazuje mowca różne braki w szkolnictwie.

Minister oświaty Studt wywodzi, że poseł Dziembowski według utartego zwyczaju zarzucił ministrowi, że jest fałszywie informowany, co jest jednak nieprawdą. Sprawozdania o nauce języka polskiego pochodzą od dyrektorów, którzy zupełnie rzeczowo postępują przy ich układaniu. Wyszył jednak na jaw fakty stwierdzające, że właśnie agitacya polska odbywa się za pomocą popierania nauczycieli, którzy udzielają nauki języka polskiego. Nie możemy nadal pozwolić, aby na koszt państwa takie rzeczy się działy. Sposób, w jaki nauka języka polskiego była udzielana, wrogie dla państwa książki i inne fakty zmusiły zarząd szkolny do ostrzejszego postępowania w tej mierze. Jeden z towarzyszy p. Dziembowskiego powiedział w parlamencie niemieckim, że młodzież nasza w pierwszym rzędzie powinna kształcić przekonania polityczne i to w kierunku najradykałniejszym. Widocznem jest, że polska młodzież tak jest wychowana, iż

30)

NA POLU CHWAŁY.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

z czasów króla Jana Sobieskiego

przez

Henryka Sienkiewicza.

CZEŚĆ PIERWSZA.

III.

(Ciąg dalszy).

Tu zamyslił się pan Jacek, a po chwili rzekł:

— Oj! nie przedtem była bieda, ale teraz będzie bieda... Bogdaj-że waszmościów, żeście się tego pojedynku naparli.

— Prawda! napieraliśmy się — odrzekł Cypryanowicz. — To ja poświadczę i panowie Bukojemscy poświadczą.

— Poświadczym, choć mi ramię okrutnie dolega — ozwał się stękając nieco Ma-

rek. — Oj! toś nas waćpan ufetował, niech cię kule biją!...

Do Wyrąbek nie było daleko. Wkrótce też wjechali w opłotki, wśród których spotkali brnącego w śniegu księdza Woynowskiego; ów bowiem, niespokojny o to, co się stanie, nie mógł już dłużej wysiedzieć i wyszedł naprzeciw.

Taczewski zeskoczył na jego widok z sani, a ksiądz posunął się też żywiejku niemu, a widząc, że zdrow i cały, zawołał:

— No, co tam?

— A przywożę ichmościów — odpowiedział Jacek.

Twarz starszka rozjaśniła się na chwilę, ale spoważniała zaraz, gdy na saniach dostrzegł umazanych krwią Bukojemskich i Cypryanowicza.

I aż klasnął w dłonie.

— Wszystkich pięciu! — zawołał.

— A pięciu!...

— Obrza Boska!

Poczem do rannych:

— Jakże waściom?

Oni pokłonili mu się czapkami, prócz Marka, który, mając przecięty obojczyk, nie mógł nitylko prawą, ale i lewą ręką poruszać. Więc tylko stęknął i rzekł:

— Ha, godnie nas opieprzył, niema co!

— Nie to! — ozwali się inni.

— W Bogu nadzieja, że nie — odpowiedział starszka. — Do domu teraz! Do domu jaknajprędzej! Wnet się was opatry.

I kazał ruszyć saniom, sam zaś poszedł za nimi z Taczewskim tak pospiesznie, jak tylko mógł. Na chwilę jednak zatrzymał się, radość zamigotała mu znów w twarzy, nagle objął za szyję Taczewskiego i rzekł:

— Jacuś! niech-że cię uściskam. A to pełne sanie ich przywiózł jak snopów!

Taczewski zaś pocałował go w rękę i odpowiedział:

— Sami chcieli, dobrodzieju.

A ksiądz położył mu jeszcze dłoń na głowie, jakby chcąc go pobłogosławić, ale się pomiarkował, że radość sukni nie przystoi, więc spojrzął surowiej i rzekł:

— Jeno nie myśl, że ci to pochwalam. Twoje szczęście, że sami chcieli, ale zgorzienie jest!

I weszli na podwórze, poczem Jacek skończył ku saniom, aby wraz z woźnicą i jedynym czeladnikiem, jakiego posiadał, pomódz rannym do wysiadania.

Ale oni wysiedli bez pomocy, z wyjątkiem Marka, któremu trzeba było ramię podtrzymywać — i po chwili znaleźli się w izbie. Słoma tam była już przygotowana, a nawet i łóżko Taczewskiego, pokryte białą, trochę wytartą, skórą końską i z wójłokiem pod głowę. Na stole, przy oknie, widać było

chleb, zagnieciony z pajęczyną, wyborny do tamowania krwi i równie wyborne balsamy księdza Woynowskiego „do gojenia“.

Starszka, zdjąwszy sutannę, zabrał się wraz do opatrywania ran, z całą wprawą starego żołnierza, który ich tysiące w życiu widział i który z długoletniej praktyki znał się na opatrunku lepiej od niejednego medyka. Prędko też poszło, bo, nie licząc Marka, inni lekko tylko byli poszczerbieni. Obojczyk Markowy dłuższej znacznie wymagał roboty, ale gdy wreszcie i on został zestawiony, odetchnął ksiądz Woynowski i zatart ubabrane ręce.

— No! — rzekł — dzięki Panu Jezusowi, obyło się bez ciężkiej przygody. Pewnie się też waszmościowie lepiej zaraz czujecie.

— Pić się chce! — odrzekł Mateusz Bukojemski.

— Nie zaszkodzi! Kaź, Jacku, przynieść wody.

Lecz Mateusz aż przypodniósł się na słomie.

— JAKO wody? zapytał złamanym głosem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

polityczne sprawy stoją u niej na pierwszym punkcie. Nasi niemieccy uczniowie jednak w błąd ten nie popadają.

Minister wywołał dalej, że dzieci polskie obryzują Niemców niemieckim nauką języka polskiego. Praktyka nauczyła, iż nie powinno się zostawiać nauczyciela polskiego samego z dziećmi polskimi. Zarząd szkolny zrzuca z siebie odpowiedzialność jeśli nauka języka polskiego będzie musiała być zaniechana, ponieważ dzieci do niej się nie zgłaszają.

Następnie przyjęto będące przedmiotem dyskusji tytuły budżetu.

Z pod barta carskiego.

(Nominacja gen. Puzyrewskiego członkiem Rady państwa. — Awans byłego poliemajstra Warszawy gen. Lichaczewa.)

Piszą do *Dziennika Poznańskiego*: Wśród rozmaitych nominacji w świecie wojskowym i cywilnym, oraz deszczu przeróżnych orderów, które dostały się różnym osobistościom z okazji świąt wielkanocnych znajduje się także nominacja generała Puzyrewskiego na członka rady państwa. Z tą zarząz rozeszły się pogłoski, że nominacja ta jest niczem więcej, tylko dymisyą w formie honorowej — rzecz zwykła i praktykująca się zawsze w wysoko urzędowych sferach rosyjskich. Pogłoski tej nie należy brać na serio. Członkami rady państwa (lub senatorami) mogą zostać *honoris causa*, oprócz ministrów, gen. gubernatorowie lub dostojnicy, rangą im równoznacznymi, bez pozabawienia ich dotychczasowej służby czynnej i stanowiska. Generał-gubernator Czertkow jest już dawno członkiem tejże rady, co mu nie przeszkadza pozostać w służbie czynnej. Smutnej pamięci Apuchtin, kurator warszawskiego okręgu naukowego, był równocześnie przez lat kilka senatorem.

Z równą słusnością twierdzić można, że generał Puzyrewski, posunięty przed trzema laty ze stanowiska naczelnika sztabu warszawskiego okręgu wojennego na pomocnika spraw wojskowych w tymże okręgu przy generał-gubernatorze Czertkowie, przeznaczonym zostaniu na jakieś wyższe stanowisko w służbie czynnej. — Obok dwóch poprzednich zanotować należy jeszcze trzecią wersję w sprawie nominacji generała Puzyrewskiego na członka rady państwa — mianowicie, że zaszczyt ten ma być dlań tymczasowo rodzajem wynagrodzenia za niedoszłą godność generał-gubernatora kijowskiego. Nominacja na tę godność była już gotową, generałowi polecono robić przygotowania do przesiedlenia się z Warszawy do Kijowa, co też uczynił — tymczasem z niewyświeconych dotąd powodów godność ta go minęła. Te niewyświecone powody są po prostu tajemnicami różnej machinacji wśród kamaryli dworskiej. W każdym razie trudno przypuścić, aby w tak ważnej chwili pozbywać się chciano ze stanowiska jednego z najzdolniejszych oficerów wyższych, którego specjalnością jest gruntowna znajomość zachodniego pogranicza, czemu poświęcił część życia swego.

Generał Lichaczew, dymisjonowany naczelnik policji warszawskiej, został mianowany gubernatorem jarosławskim. Urzędowo zatem nie jest to degradacja — przeciwnie awans.

Niemcy w Afryce.

O przebiegu ciężkiej, z dotkliwymi stratami dla Niemców połączonej potyczki z murzynami, telefonuje korespondent jednego z pism berlińskich:

W pierwsze święto wielkanocne wyrzucił wczesnym rankiem oddział Glasenappa z Okaharui do Oniatu. Droga prowadziła przez gęsty las z ciernia, tu i owdzie przerywana polankami; niedaleko od Okaharui w miejscu, gdzie las był bardzo gęsty, napadł Hererosi na niemiecką straż tylną. Powstańcy byli dobrze uzbrojeni i zaopatrzeni w konie, a mając po swej stronie wielką liczebną przewagę, usiłowali oddział niemiecki otoczyć i odciać od sił głównych. Dopiero, gdy nadeszła z pomocą kompania piechoty i artylerja, powiodło się powstańców odeprzeć; cofających się ścigano całą godzinę. Równocześnie uderzyli powstańcy na straż przednią, składającą się z jednej kompanii pod dowództwem kapitana Liebera. I tutaj była walka bardzo zacięta i nawet chorągiew niemiecka znajdowała się w niebezpieczeństwie; niosący ją podoficer Hahl poległ. Straty murzynów mają być bardzo znaczne, bo wynoszą rzekomo 92 w zabitych. Pomiedzy poległymi żołnierzami niemieckimi, znajdują się tylko jedno nazwisko polskie szeregowca Jana Stachowskiego.

Według korespondenta artylerja niemiecka znalazła podczas bitwy korzystną pozycję na miejscu otwartym i dopomagała wojsku do zwycięstwa. Przypuszczają, że Hererosi chcieli straż tylną wystrzelać, aby zabrać wozy z żywnością i amunicją. Jako dowód, że Niemcy dali się napaść znielacka podaje korespondent fakt, iż brak im konnicy i dla tego nie mogą zasięgnąć wiadomości o nieprzyjacielu. Oddział Glasenappa liczył tylko 21 jeźdźców, których wysłano naprzód dla przekonania się jaki jest stan dróg. Potyczka rozpoczęła się o godzinie pół do 9 rano i trwała do 12 w południe. O godzinie 1 wróciły wojska niemieckie z pomocą za nieprzyjaciela, poczem pochowano poległych we wspólnym grobie i na miejscu biwakowano.

W sobotę przed Wielkanocą stoczył, jak donosi ostatni telegram z Afryki, połączony oddział główny pod dowództwem pułkownika Dürra i zachodni oddział Estorffa ciężką potyczkę z Hererosami pod Onganjira. Niemcy stracili 2 oficerów i 6 jeźdźców w zabitych; jeden oficer i 5 jeźdźców zostało ciężko, 5 jeźdźców lekko rannych. Straty murzynów są dotkliwe. Murzynów było około 3000. Po ośmiogodzinnej walce murzyni zostali rozbiti.

WOJNA

rossyjsko-japońska.

Kłęska floty rosyjskiej pod Portem Arthura.

O ciężkiej kłęsce, jaką poniosła flota rosyjska pod Portem Arthura otrzymaliśmy

wczoraj wieczorem i dzisiaj w nocy szereg depeesz, które podajemy w tym porządku, w jakim nas doszły:

Berlin. *Biuro Wolfa* dowiaduje się od prywatnego korespondenta z Petersburga, że krąży tam pogłoska, iż admirał Makarow zginął i że już na jutro zapowiedziano nabożeństwo żałobne za duszę jego i oficerów pancernika „Petropawłowski“.

Londyn. *Biuro Reutersa* donosi z Czufu pod dniem 13 b. m.: Według prywatnego telegramu Japończycy dziś nad ranem zaatakowali flotę rosyjską, która w całej sile wypłynęła pod dowództwem Makarowa i przy pomocy fortów odparła atak japoński. Depesza nie zawiera szczegółów, czy flota i forty zostały uszkodzone.

Londyn. *Biuro Reutersa* donosi z Petersburga: Admirał Makarow utonął przy zniszczeniu „Petropawłowska“. Wielki książę Cyryl jest ciężko ranny.

Petersburg. Namiestnik Aleksiejew wystosował następujące telegramy do cara:

1. Na podstawie otrzymanej właśnie depeszy generała Stössla donoszę najuniężniej i z największym bólem, że nasza eskadra Oceanu wielkiego poniosła wielką stratę przez śmierć doświadczonego i w ybornego komendanta wiceadmirała Makarowa, który zginął na pokładzie pancernika „Petropawłowski“.

2. Według doniesienia komendanta Portu Arthura nasze pancerniki i krążowniki wyruszyły pod naczelnym dowództwem wiceadmirała Makarowa i ścigały część sił nieprzyjacielskich na otwarte morze. Gdy liczebność okrętów nieprzyjacielskich stopniowo wzrosła do liczby 30 nasza eskadra zawróciła do portu. Pancernik „Petropawłowski“ natrafił na minę podwodną i wyleciał w powietrze. Wielki książę Cyryl ocalony. Eskadra powróciła do portu, japońska eskadra znajduje się koło Laotinson.

Petersburg. Z Portu Arthura do cara Mikołaja nadeszły następujące telegramy od komendanta portowego kontradmirała Grigorowicza:

1. Pancernik „Petropawłowski“ w skutek wybuchu miny podwodnej zatonał, nasza eskadra znajduje się pod Żółtą Górą; japońska eskadra zbliża się.

2. Admirał Makarow prawdopodobnie zginął.

3. Wielki książę Cyryl Władimirowicz uratowany; jest lekko ranny.

4. Donoszę Waszej Cesarskiej Mości najpokorniej, iż dotąd z pancernika „Petropawłowski“, prócz wielkiego księcia Cyryla, uratowano 6 oficerów, a to ciężko rannego kapitana Jakowlewa, 2 poruczników, 3 kadetów, nadto 32 marynarzy. Wszyscy oni są lekko ranni, dalej wydobyto zwłoki 4 oficerów, 1 lekarza i 12 marynarzy. Flota japońska zniknęła z horyzontu. Dalsze wiadomości przesłał kontradmirał Uchomski, który objął prowizoryczne dowództwo nad flotą.

Paryż. Do *Temps* telegrafują z Petersburga, że „Petropawłowski“ zatonał w skutek wybuchu naboju torpedowego.

Petersburg. Wiadomość o kłęsce pod Portem Arthura wywołała tutaj wielkie przygnębienie. Tłumy publiczności obiegły wszystkie redakcje i gmach ministerstwa wojny, domagając się ciągle nowych wieści z placu boju. Na dziś zapowiedziano nabożeństwo żałobne za spokój duszy Makarowa

i oficerów, którzy zginęli na „Petropawłowski“.

Wiceadmirał Makarow, przed udaniem się na daleki Wschód, był komendantem i gubernatorem Kronsztada. Mianowanie jego dowódcą naczelnym floty na Oceanie Spokojnym, a tem samym floty wojennej na morzu Żółtem, nastąpiło skutkiem opinii sfer wojskowych na dworze carskim, że sprawujący te obowiązki wiceadmirał Starek nie odpowiada temu zadaniu. Skutkiem tego, na krótko przed mianowaniem Kuropatkina, naczelnym wodzem, powołano Makarowa na następcę Stareka.

Makarow przybył na plac wojny z początkiem marca i dał się tam od razu poznać ze swej sprężystości i energii.

Jako marynarz i żołnierz należał Makarow do najwybitniejszych w swoim zawodzie oficerów w sztabie marynarki rosyjskiej, to też Rosssyanie z mianowaniem jego dowódcą floty, życzyli wielkie nadzieje.

Pancernik „Petropawłowski“, zbudowany był w r. 1894, miał 11.250 beczek objętości i płynął z szybkością 16 węzłów na godzinę. Posiadał nadto 4 armaty szybkostrzałowe kalibru 355 em., 12 armat szybkostrzałowych kalibru 15 em., 36 małych armat szybkostrzałowych i 40 zwykłych armat okrętowych. W każdym razie strata tego pancernika jest wielką dla Rosssyan i obniża znacznie siły bojowe eskadry rosyjskiej w Porcie Arthura.

Sprawozdawcy wojenni.

Nie do pozazdroszczenia jest los dziennikarzy, wysłanych przez dzienniki europejskie i amerykańskie do Tokio i Soeulu, aby śledzili przebieg operacji wojennych armii japońskiej. Japończycy obchodzą się z nimi wprawdzie nadzwyczaj uprzejmie, zapraszają do swych domów, urządzają dla nich widowiska i zabawy, absolutnie jednak odmawiają pozwolenia na towarzyszenie armii japońskiej, a nawet wszelkich informacji, dotyczących, czy to armii lądowej, czy to marynarki. Zabronili im wreszcie przypatrywania się na parowcach wynajętych bitwom morskim, toczącym się pod Portem Arthura.

Siedzą tedy korespondenci bezczynnie w Tokio lub Soeul, gotowi do wymarszu na zawołanie, niestety wszakże dzień za dniem, tygodzień za tygodniem upływa, a pozwolenie na wymarsz nie nadchodzi i często cała ta armia bezczynna dowiaduje się dopiero z dzienników japońskich o tem, co na polu walki zaszło.

Ciekawe szczegóły w tej sprawie podaje list sprawozdawcy londyńskiego *Timesa*, kapitana Lionela Jamesa.

Wódz naczelnym, generał, baron Kuroki — pisze James — wyjechał właśnie z Tokio, żadnemu jednak ze sprawozdawców nie pozwolono towarzyszyć generałowi. Przeciwnie, dziennikarze otrzymali nowe ostrzeżenie, przedstawiające im korzyści płynące z milczenia i szkody spowodowane gadatliwością, oraz odwołujące się do patriotyzmu wydawców. W ostrzeżeniu tem przytoczono też przykłady szkód, wyrządzonych przez przedczesne i nieuzasadnione doniesienia sprawozdawców dziennikarskich z widowni walki. Między innymi znajduje się tam przy-

31)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

JAPONIA DZISIEJSZA.

(Z NOTATEK PODRÓŻNIKA).

(Ciąg dalszy).

Prawdę mówiąc, materiały kolei żelaznych w małej części tylko pochodzą z fabryk krajowych. Jeszcze w 1900 r. wszystkie szyny pochodziły z Ameryki, a większa część lokomotyw z Ameryki i Anglii. Nawet w tych, które są budowane w Japonii, niektóre ważniejsze części składowe bywają obstalowywane za granicą, nie mówiąc już o surowym materiale. Jedynie tylko wagony udało się Japończykom zbudować prawie całkowicie własnymi środkami.

Warsztaty sieci kolei państwowych w Kobe są dość źle utrzymane; widać wszędzie trochę niedbalstwa, a przedewszystkiem wiele brudu w biurach; widziałem podłogi zalane wodą, zarzucone śmieciami, popiołem. Warsztaty Hiraoka w Osace są nowe i zupełnie inaczej wyglądają. Są one własnością prywatnego Towarzystwa, najdawniejszego w Tokio. Warsztaty, o których mówię, są pod dyrekcją p. Hiraoka, który jest jednym

z najbardziej zajmujących typów przemysłowca japońskiego, jaki mi się spotkać zdarzyło.

Rzadko który Japończyk umie się tak znaleźć i tak przyjmować. Nie jest to szorstkość niektórych wielkich przemysłowców amerykańskich „porośniętych w pierze“ i nie jest to przesadna uprzejmość obłędna, zwykła ludziom Wschodu: jest to grzeczność pełna wdzięku i godności. Nie grzeszy też p. Hiraoka przesadą w stroju: dwa ładne kimono, jeden na drugim, czarny jedwabny na popielatym jedwabnym. Gabinet umeblowany gustownie, w stylu europejskim, ale bardzo skromnie i poważnie; w przyległym pokoju małe muzeum, w którym za witrynami przechowują się błyszczące kaski samurajów i maski Nô, mające ze trzydziestu lat co najwyżej.

Pan Hiraoka wyjechał do Stanów Zjednoczonych bardzo młodo, własnym kosztem; uczył się tam przez lat dziesięć, najprzód w Technological Institute w Bostonie, potem w kilku wielkich fabrykach. Gdy w 1879 r. wrócił do kraju, zastał cały przemysł metalurgiczny w ręku Anglików; przyzwyczajony do niepodległych amerykańskich obyczajów, nie jedną stoczył walkę z Anglikami z powodu ich *hard system*. Rozpoczął pracę sam jeden, z małym, pożyczonym kapitałem, a dziś jest dyrektorem wielkiej nowej fabryki w Osace, a nadto inna fabryka w Tokio, jest jego osobistą własnością i jego dziełem.

Byłoby może za długo wyliczać wszystkie nowoczesne gałęzie przemysłu japońskie-

go, ograniczymy się przeto tylko na przelotnych spostrzeżeniach, co do najznacześniejszych zakładów.

Oto największą fabrykę zapalek posiada Osaka... Zajmuje ona 600 robotników; niedawno było ich 1.200. Jakież tam liche urządzenie, co za ngda; trudno sobie wyobrazić coś bardziej upośledzonego, a jednak produkcja obfitym!

Papiernia Odji, koło Tokio, tak samo wprawia w zdumienie. Strona zewnętrzna nader okazała, nawet wewnątrz wszystkie maszyny pochodzą z Massachusetts lub z Ohio. Ale bardzo szybko się spostrzegamy, że nie jesteśmy ani w Ameryce, ani w Europie i to nie tylko z powodu błękitnej barwy gałganów i strzępów mat porozrzuconych po podłodze, lub siatek do połowu ryb, które także snują się tu i owdzie; lecz z powodu brudu, nieporządku, ciemności, panujących wszędzie, szyb potłuczonych, podziurawionych murów, niedbale założonych deskami, wystrzępionych pasów transmisyjnych, mnóstwa zabrudzonych, zuchwałych dzieci, porozrzuconych węgli na kurytarzach i podwórzach. Zresztą, już u samego wejścia, „salonik recepcyjny“ z nieuchronnym zielonym dywanikiem w strzępach i planach ze swojemi poobdzieranymi i poplesniałymi ścianami, poprzędził to wrazenie.

Wystrzegać się jednak należy uogólniania. Wielka drukarnia „Suejsza“ w Tokio, na przykład, jest dość dobrze urządzona. Otoczona długimi, niskimi i białymi murami, wygląda zdaleka na starą rezydencję

magnacką, lecz sądząc po skromnej poczekalni, w której podają herbatę zwiedzającym, nie można by przypuścić, że zakład zatrudnia przeszło 600 robotników. To nie przeszkadza jednak, że fabryka ta więcej, niż każda inna, odpowiada wymaganiom nowoczesnym. Istnieją jednakże niektóre pierwiastki zasadnicze cywilizacji japońskiej, które stawiają opór czasami przystosowaniu maszyn europejskich: i tak na przykład, nieskończona różnorodność czcionek pisowni chińskiej, nie dopuszcza używania europejskiej maszyny drukarskiej.

Ktoby mógł przypuścić, temu lat dwadzieścia, że fabrykacja piwa stanie się jedną z główniejszych gałęzi przemysłu w Japonii? — A przecież dzisiaj, jeden tylko browar Asaszi w Suita, koło Osaki, wyrabia 36.000 hektolitrowo rocznie, i nie może zastarczyć wszystkim zamówieniom! Piwo stało się już trunkiem narodowym, przeważnie u ludu. Browary japońskie, z których wiele pozostaje pod kierunkiem Europejczyków, są rzeczywiście wybornie prowadzone. — Najlepszym udoskonaleniem w ostatnich czasach było, że kosztowny jęczmień, sprowadzany z zagranicy do wyrobu piwa, zmieniono stopniowo na ryż, w który Japonia obfituje. Piwo stało się na wet dzisiaj artykułem eksportu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

kład, dotyczący wojny Japonii z Chinami w 1894 r.

Po wzięciu Portu Arthura — jak twierdzi ostrzeżenie — celem armii japońskiej nie było zajęcia portu Wei-haj-wej, lecz Pekinu drogą przez Szanhaijwan, dziennikarze jednak udaremniili wykonanie tego planu, rozgłosili go przedwcześnie.

Najmniejszy drobniak: numer pułku, nazwisko komendanta, mogą dać wodzom armii nieprzyjacielskiej wskazówkę pożądaną, to też wzywa się dziennikarzy, aby nie mieli na uwadze ciekawości czytelników, albo własnej korzyści, lecz dobro kraju.

Również należy przestrzegać do ukończenia wojny o niedostatkach armii nieprzyjacielskiej oraz błędach własnej, pierwsze bowiem mogłyby być szybko naprawione, a drugie — wyzyskane.

Oto czego wymagają władze japońskie od sprawozdawców wojennych.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, sprawozdawcy dostaną się w końcu na widownię walki po ukończeniu wszystkich przygotowań przez Japończyków, ale i wówczas nawet cenzura wojskowa pozwoli im donosić tylko o tem, co uznają za stosowne. O prawdziwym stanie rzeczy dowie się publiczność dopiero po ukończeniu wojny i powrocie sprawozdawców do ojczyzny.

* * *

Stanowisko Chin.

Z Szangaju donoszą do *Berliner Tagellattu*, że neutralność Chin wydaje się coraz bardziej podejrzana. Rząd chiński wystawił trzy silne dywizje regularnego wojska, uzbrojone w najlepsze karabiny i działa pod dowództwem wojskowych wyćwiczonych przez japońskich oficerów. Dwie z tych dywizyj stoją już na granicy mandżurskiej, jedna w oddaleniu zaledwie 150 kilometrów od głównej kwatery generała Kuropatkina, druga o 250 kilometrów od Mukdena. Trzecia dywizja oczekuje codziennie rozkazu do wymarszu na granicę.

Takie same informacje otrzymały także *Russ. Wied.* Według dalszych informacji tego pisma ludność chińska i mandżurska w Mandżurii przybiera postawę coraz groźniejszą w obec Rosyan. Rosyjanie, którzy w kilku lub pojedynczo oddalają się od posterunków rosyjskich znikają bez wieści. Chiny wysłały wojsko i agitatorów do Mongolii, co zaniepokoiło żyjących tam Rosyan. Nastrój ludności chińskiej w Pekinie jest nadzwyczaj groźny dla cudzoziemców.

Dziennik *Daily Telegraph* donosi, że rząd Ameryki północnej jest silnie zaniepokojony faktem, że rząd chiński jest coraz to przyjaźniej usposobiony dla Japonii. Ambasador niemiecki w Waszyngtonie, Speck, konferował z amerykańskim sekretarzem stanu z powodu, że w armii chińskiej napotyka się wielu oficerów japońskich.

* * *

(Depesze otrzymane dzisiaj w nocy.)

Petersburg. Obiega tu pogłoska, że kontradmirał ks. Uchtomski, który na razie objął dowództwo w Porcie Arthura, miał

wczoraj po południu stoczyć bitwę z 18 japońskimi okrętami.

Petersburg. Generał Kuropatkin telegrafował wczoraj do cara: Generał Kasztaliński donosi dnia 12 b. m., że przy starciu przednich straży w dniu 8 b. m. po stronie rosyjskiej polegli: 1 oficer, 1 podoficer, 2 żołnierzy a 2 żołnierzy jest rannych.

Konstantynopol. Francuski parowiec „Crimée“ z kapitanem „Wariaga“, Rudniewem, 3 oficerami i 484 marynarzami odpłynął z Kandyi. W piątek przybędzie tutaj a w niedzielę do Odessy.

Wiedeń. Do *N. Fr. Presse* donoszą: Car wydał ukaz nakazujący mobilizację wszystkich rezerw marynarki wojennej z gubernii: niżno-nowogrodzkiej, jarosławskiej, sybirskiej, saratowskiej, samarskiej, astrachańskiej, wołogdzkiej, petersburskiej, kurlandzkiej, tarydzkiej i jekaterynosławskiej, oraz rezerwy floty ochotniczej. Dalej rozporządza ukaz, aby ministerstwo marynarki skompletowało i przygotowało do dalekiej wyprawy obie floty europejskie: bałtycką i czarnomorską.

KRONIKA

Lwów, 14 kwietnia.

Ks. biskup tarnowski dr. Wałęga wyjechał na kilka tygodni do Rzymu, gdzie oczekiwać będzie na przybycie polskiej pielgrzymki Maryańskiej.

Dokładne adresowanie telegramów przeznaczonych dla Lwowa. Dyrekcja poczty i telegrafów nadsyła nam następujący komunikat: Coraz częściej zdarza się, że na telegramach przeznaczonych do Lwowa, nadawcy nie podają wcale mieszkania adresata, lub też czynią to w sposób niedostateczny, wskutek czego takie telegramy dopiero po dłuższych poszukiwaniach bywają doręczone. Ponieważ w myśl § 10 taryfy telegraficznej I część, każdy telegram winien zawierać takie wskazówki, aby na ich podstawie mógł być bez wszelkich poszukiwań natychmiast doręczony, przeto poleca się urzędem pocztowym i telegraficznym, aby zwracały uwagę nadawców telegramów na to, że telegramy do Lwowa i w ogólności do większych miast winny być dokładnie adresowane. Nie można wprawdzie odmówić przyjęcia niedokładnie adresowanych telegramów, natomiast winny urzędy nadawcze na lewej stronie blankietu telegraficznego umieścić dopisek, że na niedostateczność adresu zwróciły uwagę nadawcy.

Egzaminy piśmienne pod nadzorem kandydatów zawodu nauczycielskiego w gimnazjach i w szkołach realnych, tudzież kandydatów zawodu nauczycielskiego w liceach żeńskich odbędą się we Lwowie w dniach 20 i 21 maja r. b. Kandydaci i kandydatki, którzy zamierzają przystąpić do egzaminu w tym terminie, winni o tem zawiadomić Dyrekcję e. k. komisji egzaminacyjnej, co najpóźniej, do 14 maja r. b.

Zarząd „Lutni“ prosiuje przesłane onegdaj sprawozdanie z ostatniego walnego zgromadzenia o tyle, że do zarządu „Lutni“ z grona

pań wybrane zostały panie: Aleks. Dąbrowska-Skowrońska, Matylda Lewicka i Klara Pfauowa.

Wspólne święcone w „Skale“ lwowskiej odbędzie się w niedzielę, dnia 17 b. m., o godzinie 6 wieczorem, na które wszystkich członków zaprasza dyrekcja.

Walne zgromadzenie akcyjnarzysów akcyjnego Banku związkowego dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych odbędzie się w sobotę, dnia 16 b. m., o godzinie 4 po południu w lokalu własnym, ul. Trzeciego Maja l. 7.

Walne zgromadzenie członków Stow. przemysłowego krawców i kuźnierzy we Lwowie odbędzie się w niedzielę, 17 b. m., o godzinie 10 przed południem w sali „Gwiazdy“.

Stowarzyszenie wzajemnej pomocy kmpców i młodzieży handlowej we Lwowie odbędzie doroczne zwyczajne walne zgromadzenie w sobotę, dnia 16 b. m., o godzinie pół do 9 wieczorem w lokalnościach Stowarzyszenia, przy ul. Czarnieckiego 1, II piętro.

Odezwą komitetu ratunkowego dla pogorzalców Dynowa. Dnia 29 marca po południu nawiedził miasteczko nasze straszny pożar, który w przeciągu trzech godzin zniszczył doszczętnie około sto dziesięć zabudowań i pozabawił tem samem przeszło sto trzydzieści rodzin chleba, mienia i dachu. Nędza jest tem większą, iż przeważna część pogorzalców żyła niemal wyłącznie z rozmaitych rzemiosł, a przez utratę warsztatów i narzędzi, pozabawiona jest wszelkiego źródła dochodu. W obec rozmiarów szkody, która w słabem obliczeniu około 1/4 miliona koron wynosi, zebrane dotychczas datki bardzo tylko chwilową pomoc stanowią, tembardziej, iż pogorzalców przez dłuższy czas ofiarność publiczna żywić musi.

W obec tak rozpaczliwego położenia poszkodowanych, podpisany komitet udaje się z serdeczną prośbą do szlachetnych serc i znanej w naszym narodzie ofiarności publicznej o łaskawą przyjęcie tym nieszczęśliwym w pomoc. Każdy, choćby i najdrobniejszy datek obetrze niejedną łzę i z największą wdzięcznością przyjętym będzie.

Podpisany komitet, mając niepełną nadzieję, iż prosba niniejsza nie będzie głosem wołającego na puszczy, składa dziś z góry szlachetnym ofiarodawcom serdeczne: „Bóg zapłać!“

Datki prosimy przysyłać pod adresem: „Komitet ratunkowy miejscowy dla pogorzalców w Dynowie, lub też do administracji jednego z codziennych pism polskich. Z komitetu ratunkowego: *Władysław Bięga*, sekretarz i skarbnik, *Zbigniew Trzcieski*, zast. prezesa.

W lokalu Izby rekołucyjnej w ratuszu odbędzie się w niedzielę, 17 b. m., o godzinie 5 po południu walne zgromadzenie członków Stowarzyszenia „Czynnej miłości bliźniego“.

Ślub. We wtorek, dnia 12 b. m., odbył się w Krakowie w kościele św. Floryana ślub p. Lucyny Telizanki, córki s. p. Ignacego i Anny z Rybińskich, z dr. Mściławem Warthenbergiem, profesorem Uniwersytetu lwowskiego.

Aresztowano wczoraj niejaką Maryę Żukowską, która dopuściła się znaczącej kradzieży stempli, marek pocztowych, tytoniu, cygar i gotówki na szkodę trafikanta Bergmanna, przy ul. Teatralnej.

Z więzienia Zakładu karnego dla mężczyzn przy ul. Kazimierzowskiej zbiegł wczoraj

raj w południe Józef Piętoń, odbywający tam karę 3-letniego ciężkiego więzienia za zbrodnie kradzieży.

Okradzona trafika. Ubiegłej nocy dostali się niewysłędzeni dotąd sprawcy, po rozbiciu kłódek u drzwi, do trafiki Izydora Auerbacha przy ul. Halickiej l. 18 i skradli rozmaite tytonie i marki pocztowe łącznej wartości 221 koron 80 hal.

Znikł bez śladu. Stanisław Wyszyński, uczeń III. klasy szkoły realnej, wydaliwszy się jeszcze przed trzema tygodniami z domu swego ojca, zamieszkałego przy ul. Bartosza Głowackiego l. 13, znikł od tego czasu bez śladu.

Wyszyński jest jasny blondyn, o krótko strzyżonej czuprynie, owalnej twarzy i tegiej tuszy; ubrany był w mundurek studencki.

Zamach samobójczy. W jednym z tutejszych hoteli usiłował wczoraj wieczorem odebrać sobie życie wystrzałem z rewolweru skierowanym w lewy bok, b. artysta teatru miejskiego Włodzimierz Miarczyński, który występował na deskach teatralnych pod pseudonimem „Ziółkowski“. Rana zadana kulą rewolwerową jest lekką i nie grozi jego życiu. Rannego opatrzył przywołany lekarz dr. Krzyszkowski. Powód zamachu samobójczego niewiadomy.

Kronika policyjna. P. Jadwidze hr. R., zamieszkałej przy ul. Zielonej l. 13 skradziono wczoraj z otwartego mieszkania srebrny lichtarz i srebrny kubek (antyk) wysadzany dwoma kamieniami.

Ośm kur skradziono ubiegłej nocy ze stajni, znajdujących się w realności przy ulicy Dekerta l. 11.

Zmarli w ostatnich dniach: we Lwowie, Aniela Anouta.

W Stryszowie, Marya z Czaykowskich Gorczyńska, w 74 roku życia.

W Wilnie, Józef hr. Ledóchowski, syn generała Ignacego, w 82 roku życia.

Tegoroczny Zjazd strażacki odbędzie się w dniach 23 i 24 lipca b. r. w Sanoku.

Pożar lasu. Ze Strzyża donoszą: W lesie bereznickim, należącym do Juliana br. Brunickiego, wybuchł w tych dniach pożar, wzniesiony prawdopodobnie przez nieostrożność włóścianina, który ładował drzewo. Spłonęło około 10 morgów młodego lasu.

Zabójstwo. Z Tarnobrzega donoszą: W karczmie w Mokryszowie w czasie sprzeczki pobił włóścianin Wojciech Grabek tak silnie swego sąsiada Józefa Wolskiego, że ten w kilkanaście godzin później zmarł. Zabójcę aresztowano.

Samobójstwo dwu sióstr. Z Presz-burga donoszą: Wielkie wrażenie wywarło tu samobójstwo dwu sióstr, Antoniny Zółchowej, żony urzędnika w jednej z fabryk i Ludwiki Pill. Skoczyły one w przepaść głęboką, wrzuciwszy tam wrpód pieśka. Skowyczenie biednego zwierzęcia sprowadziło na miejsce wypadku ludzi, którzy znaleźli na dnie przepaści obie samobójczynie. Antonina Zółchowa była martwą, Pillówna żyła jeszcze i z jej ust dowiedziano się o motywach rozpaczliwego kroku. Oto była ona zaręczona z pewnym urzędnikiem, który ją jednak następnie porzucił. Ten zawód w miłości tak głęboko dotknął dziewczynę, że postanowiła odebrać sobie życie i z zamiarem tym zwrzysła się swej starszej, zamężnej siostrze. Ta zaś nie-

ADAM KRECHOWIECKI.

MROK.

POWIEŚĆ NA TLE HISTORYCZNYM XVII W. (Z CYKLU: „O TRON“).

V.

(Ciąg dalszy).

Przeleciał przez ogród i furtkę jak szalony i dalej biegł przez ulice, jakby kogo ścigał, gdy wtem posłyszał za sobą wołanie:

— Kędyż to tak spieszno, mości Onufry?

Przystanął i obejrzał się. Na ulicy stał imćpan Brzoska, stolnik braćławski. Chuda jego, pomarszczona, zwiedła twarz miała wyraz szyderski.

— Dokąd tak spieszno? — powtórzył. — Pewnie ze zleceniem pana podśędka Łyszczynskiego? Ważna rzecz!... A może śladów Zołchyn szukasz?

— Nie naigrawaj się, mości stolniku! — odparł żywo młodzian — mnie dziś nie do żartów...

I chciał biedz dalej. Ale Brzoska za ramię go pochwycił. Nie szła jego baczności dziwnie błada i pomiesz na twarz Duchnowicza.

— Zekaj, bratku — rzekł. — Do swego nieszczęścia zawsze rychlej, niż potrzeba, nadążysz!... Widziałem, żeś od pana Łyszczynskiego biegł!... Co zaszło?

— Nic... nic... — bełkotał płatnierz, usiłując wydobyć się z uścisku ręki stolnika.

— Gdzie tam nie!... Widzę, żeś wzburzony, jakbyś z ukropu wyskoczył!... Nie od dziś daję na ciebie baczność i domyślam się... Znam bo ja dobrze pana podśędka i jego ród... Sam przez nich naciępałem się niemało. Szatan pychy w nich jest...

— Puście mnie, mości stolniku! — prosił Duchnowicz — mnie spieszno...

— Pewno do rodzica — przerwał Brzoska. — Dobrze, idź! Biedny starzec w rozpacz, i żeś go się wyrzekł, i w osamotnieniu ginie... Idź, do nóg mu padnij i o przebaczenie pros...

Duchnowicz porywał się już, ale Brzoska jeszcze go strzymał.

— Słuchaj — rzekł — gdy zmądrzejesz zupełnie, a gorzko ci się stanie na duszy, że cię ten Łyszczynski na manowce wiódł, przyjdź do mnie... najdziwniej radę dobrą... Bo widzisz, trzeba z nim skończyć... zgorszenia za dużo... Przyjdź do mnie... najlepiej o zmroku, do dworku pani Morozowej... Tam pogadamy otwarcie...

Duchnowicz, nie nie odpowiedziawszy, pomknął dalej, a stolnik długo jeszcze patrzył za nim, kiwając głową i śmiejąc się szyderezno.

— Ho! ho! — mruknął — zrywają się wichry nad głową pana Kazimierza... Niezadługo będziesz w moich rękach. Wszystkie wichry zbieram i wywołam burzę, która cię pochłonie... Nie wysłisz mi się już, o nie!...

Raźniejszym niż zwykle krokiem podążył do dworku pani Morozowej.

Ale przechodząc podłe domostwa Łyszczynskiego, ujrzał jego oblicze, jakby wle-

pione w okno. Kazimierz w zadumie patrzył w dal.

Brzoska wzdrygnął się. Sięgnął jednak do czapki i pozdrowił:

— Miło mi, że w dobrym zdrowiu was widzę, mości podśędku! — zawołał ku niemu.

Łyszczynski nie oddał ukłonu, ani na pozdrowienie nie odpowiedział, jakby go nie słyszał.

Brzoska ramionami zżymnął i podążył dalej.

Łyszczynski zaś stał jeszcze długo w oknie, patrząc na pogodne niebo, na dalszą okolicę i wzgórza oblane promieniami słońca, na drogę szeroką, prowadzącą ku Werkom, po której snuły się wozy włóściańskie, wracające z targu, wzbijając szare, gęste tumany kurzawy.

Nagle się porwał, jakby go co upiekło.

— Trzeba raz z tem skończyć! — mruknął.

Przywołał służebną i spytał:

— Jak teraz?

— Nie lepiej... — odparła ona — od wczora raczej gorzej. Albo niepokój, albo senność...

— Tedy niema co się wahać... — rzekł Kazimierz. — Biegaj do klasztoru na Zarzecze i powiedz Przeoryszy, że na jej żądanie zgadzam się... Niech zabierze niemocną i niech ją pielęgnuje jak przedtem.

Twarz służebnej zajaśniała radością.

— O, to się wielebna Matka ucieszy! — zawołała. — One tam jeno tego pragną, a zwłaszcza siostra Maryanna...

— Biegaj! — przerwał szorstko Kazimierz — i powiedz, że dziś jeszcze, jeśli zechcą, przybyć mogą...

Musiała być rzeczywiście wielką radość w klasztorze z postanowienia Kazimierza, bo

jeszcze tego samego dnia, zaledwie zmrok zapadł, zjechał pojazd klasztorny przed dworek Kazimierza. Sama Przeorysza w towarzystwie jednej nowicyuszki przybyła po Halszkę. Ujrzawszy ją taką bezsilną i senną, od łez powstrzymać się nie mogła i objąłszy ramieniem, ścisnąć, całować i błogosławić poczęła.

— Przystańcie!... — mruknął z niechęcią Kazimierz — wszelaka rzewność i czułość szkoda Halszce...

Ale Halszka w tem objęciu zdawała się właśnie przychodzić na moment do siebie. Otworzyła oczy ogromne, zdziwione, i utkwiła je w twarzy pochylonej nad nią zakonnicę. Wargi jej ust białych poczęły drgać, a potem składać się jakby do uśmiechu. Za chwilę przymknęła oczy i tuliła się jak dziecko w macierzyńskim objęciu...

Niebawem dzwignęto Halszkę i wyprawdzono do pojazdu. Ona bez oporu i jakby bezwiednie pozwałała czynić wszystko. A na odjeździe Przeorysza rzekła do Kazimierza:

— Przeto zdajecie mi opiekę nad Halszką?

— Zdaję... — odparł krótko i ponuro Łyszczynski.

— Czyniecie to dobrowolnie... więc klasztor nasz nie będzie miał z tego powodu żadnej przykrości?...

Kazimierz ramionami dzwignął.

— Zaliście je przedtem mieli? — odrzekł. — Stało się to wówczas bez mojej wiedzy i woli, a teraz za moją wolą i wiedzą...

(Ciąg dalszy nastąpi).

tylko nie starała się odwieść jej od tego zamiaru, lecz przeciwnie — postanowiła razem z nią zakończyć życie.

— **Eksplodyzja.** Z Budapesztu donoszą: W aptece „Czerwonego krzyża“ zdarzyła się onegdaj eksplozja, wskutek której 4 osoby doznały ciężkich poparzeń.

— **Zjazd bankierów niemieckich** odbędzie się w Berlinie w dniach 6 i 7 maja b. r. i zajmować się będzie głównie sprawą reformy prawa giełdowego i opodatkowania giełdy.

— **Katastrofy na kolejach niemieckich.** W miesiącu marcu na kolejach niemieckich, z wyjątkiem Bawarii, wykoleiło się 26 pociągów, a nadto zaszło 15 zderzeń. Nikt nie został zabity; 12 pasażerów i 7 urzędników odniosło obrażenia.

— **Morderstwo dla rabunku.** Z Lucerny telegrafują: W Hochdorfie (kanton lucerneński) zamordowano onegdaj w celach rabunku właściciela browaru Authofera, przybyłego z Austrii.

— **Panika w teatrze.** W teatrze miejskim w Helsingborgu dostał onegdaj pewien widz nagle napadu obłąkania i zawołał na cały głos, że się pali. Wywołało to wielką panikę wśród publiczności, która rzuciła się do wyjścia przyczem wiele osób odniosło obrażenia.

— **Towarzystwo opieki nad suchotnikami** powstanie wkrótce w Petersburgu. Celem tego towarzystwa są następujące: Udzielając lekarskiej, materialnej i moralnej pomocy chorym na suchoty, Towarzystwo jednocześnie współdziałać będzie w uświadamianiu wszystkich warstw społeczeństwa za istotą suchoty i ze sposobami uchronienia siebie i otaczających od zarażenia się tą chorobą. Towarzystwo ma urządzić ambulatory, zamiejskie uzdrowiska i kolonie letnie, nadto organizuje osobnych opiekunów, którzy będą warunku życia i potrzeby cierpiących na gruźlicę. Tacy opiekunowie zapewnią mają opiekę lekarską w domu, zaopatrzą chorych w artykuły spożywcze, ubranie, opał i pomoce pieniężną. Towarzystwo stara się ma o uzdrowotnienie ludności za pomocą ogólnie przyjętych sanitarnych przepisów, organizuje popularne pogadanki i odczyty, wydaje broszury i t. d.

— **Wieża Eiffel'stacją telegraficzną.** Według doniesienia Figara, p. Gustaw Eiffel, twórca słynnej wieży paryskiej, oddał ją do rozporządzenia ministerstwa wojny na próby z telegrafem bez drutu. Istnieje zamiar zaprowadzenia komunikacji bezpośredniej między Paryżem a okrętami wojennymi eskadry kanału La Manche. Generał André polecił już rozpocząć próby. Przy odpowiednim urządzeniu będzie można korespondować na odległość 400 kilometrów.

— **Fałszywe ruble w Mandzuryi.** Rosyjsko-chiński bank potwierdza wiadomość, że Japończycy rozpowszechniają w Mandzuryi fałszywe rosyjskie banknoty. Przeważnie w obiegu spotyka się fałszywe jedno i trzy-rublowe papiery. Naśladowane są jednak banknoty te dosyć nieudolnie. Papier jest bardziej miękki, farby niewyraźne, jakby przyblakłe, a głównie uderza druk numeru, cyfry bowiem na podrobionych banknotach są jak gdyby rozsypane.

— **Odbarwianie murzynów.** Pewien lekarz amerykański stwierdził, że pod wpływem promieni katodalnych naskórek murzynów odbarwia się, a nawet stawał się biały, nie tracąc swej sprężystości. Rozpoczął tedy próby na większą skalę, które wszakże nie zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. Murzyni poddani działaniu dłuższemu promieni X, zbieleli wprawdzie, lecz ulegali takiemu rozstrojowi całego organizmu, że lekarz ów dał za wygraną i dalszych doświadczeń podobnych zaniechał.

— **Nowe odkrycie.** Profesor dr. Baskerville z Uniwersytetu Carolina w Ameryce północnej rozłożył tor (torium) na dwa nowe pierwiastki. Odkrycia miał dokonać przed czterema laty, a dotychczas prowadził dalsze badania. Pierwiastki, na które rozłożył tor, nazwał Baskerville *carolinium* i *barcelium*. Odkrycie to, jak twierdzi profesor, jest nadzwyczaj ważne ze względu na zdobycze dla oświetlenia. Baskerville demonstrował już te dwa pierwiastki, umieszczone w rurach miedzianej, żelaznej i szklanej, przez które to rury pierwiastki wysyłały wyraźne promienie świetlne. Prof. Baskerville liczy 34 lat. Kształcił się przez pewien czas w Berlinie.

— **Olbrzymi spadek.** W Nowym Jorku zmarł niedawno milioner Russel Grace. — Umierając, pozostawił on spadkobiercom czterdzięci milionów dolarów, mimo, iż pięćdziesiąt lat temu przybył do N. Jorku biedakiem.

— **Straszny wypadek** miał miejsce dni kilka temu pod miastem Tompa w Stanie amerykańskim Floryda. Grono profesorów miejscowego seminarium metodystów, urządziło statkiem żaglowym wspólną wycieczkę na morzu. Naraz skutkiem nagłego, silnego prądu powietrza statek się przewrócił, przyczem wszyscy uczestnicy wycieczki znaleźli śmierć w falach.

— **Monopol na karty pocztowe.** Rzeczpospolita argentyńska postanowiła wyszukać manię do kart pocztowych i upaństwowiła wszystkie karty z widokami. Wydawane przez ludzi prywatnych karty takie są na poczcie konfiskowane.

— **Obrabowanie pociągu.** Na przystanku Capley kolei Southern-Pacific koło San-Francisco, obrabowano w ubiegły wtorek pociąg. Mianowicie trzej rozbójnicy wpadli na lokomotywę i pod groźbą strzałów zmusili maszynistę, aby ruszył dalej. Poprzednio odłączyli oni jednak wagon pocztowy, stojący za lokomotywą, od reszty pociągu. Gdy lokomotywa znalazła się w miejscu odludnym, rozbójnicy wdarli się do wagonu pocztowego, zabrali z niego przesyłki pieniężne i umknęli. Urzędnika dozorującego pocztę zabili. Wysłany za nimi pościg nie osiągnął żadnych wyników.

— **Najgorętsza miejscowość.** Najwyższa temperatura na kuli ziemskiej panuje na wyspie Bahrain, z archipelagu Awal w zatoce Perskiej. Temperatura średnia przez cały rok wynosi tam 29° R. wyżej zera. W lipcu, sierpniu i wrześniu, oprócz krajowców, nikt na wyspie tej nie zdoła wytrzymać. O północy termometr wskazuje w tych miesiącach przeszło 30 stopni, a godzinie 7 rano 33—34 stopni, a o 3 po południu 48 stopni R.

Notatki literacko-artystyczne.

— **Konkurs.** Wydział krajowy rozpisal konkurs z terminem prekluzyjnym po dzień 31 grudnia 1905 na dwie premie z fundacji Franciszka Kochmanna, a to jedną w kwocie 2000 K., drugą w kwocie 1000 K., dla dwóch dzieł w języku polskim za najlepsze uznanych, i wywya wszystkich literatów polskich bez różnicy w którym kraju i pod jakim rządem żyją, ażeby w powyższym terminie dzieła swoje, i o ile je uważają za godne ubiegania się o premie, przesyłali do Lwowa pod adresem Wydziału krajowego.

W myśl statutu fundacji mogą być dopuszczone do konkursu dzieła autorów polskich w języku polskim z wyjątkiem jedynie dzieł treści religijnej i teologicznej, wydawnictwa zaś materiałów historycznych lub innych, bibliograficzne i t. p., tylko wtedy, jeżeli im towarzyszy samodzielne, oryginalne dzieło autora. Także utwory autorów już zmarłych mogą ubiegać się o premie konkursową, jednakże z zastrzeżeniem, że jeżeli to są dzieła już drukowane za życia autora, to im tylko w ciągu 3 pierwszych lat od jego zgonu prawo do konkursu służy.

Jeżeli zaś są to prace jeszcze nie ogłoszone drukiem, to przyznana im nagroda przede wszystkim na wydrukowanie dzieła użyta być powinna. O pracach autorów jeszcze żyjących samo się rozumie, że jedynie książki drukiem już ogłoszone mają prawo do konkursu. Dawiejsze jednak publikacje, niż z r. 1894, jako roku o 10 lat wyprzedzającego wyklużą niniejszego konkursu, bez różnicy, czy ich autorowie żyją lub nie, nie mogą według postanowień statutu być dopuszczone do konkursu.

Własność literacka dzieła wynagrodzonego służy autorowi i nadal, nadesłane zaś egzemplarze zostaną na koszt wysyłającego zwrócone tylko na osobne wyraźne żądanie.

Nagroda przyznana dziełu drukowanemu autora już zmarłego przypada na rzecz jego spadkobierców, gdyby zaś takich nie było, orzeczcie komisya konkursowa, na jaki cel nagroda ta ma być użyta.

Oceneniem dzieł do konkursu zgłoszonych i przyznawaniem nagród zajmuje się komisya konkursowa przez Wydział krajowy powołana. W skład tej komisji wchodzi obecnie następujący panowie: dr. Józef Wereszezyński, członek Wydziału krajowego, jako przewodniczący; dr. Gustaw Roszkowski, prof. Uniw. lwowskiego; dr. Ludwik Œwikliński, szef sekcji w Ministerstwie oświaty, jako kuratorowie fundacji; z pomiędzy zaś przedstawicieli zawodu naukowego i literackiego: dr. Benedykt Dybowski, prof. Uniw. lwowskiego, członek Akademii umiej. w Krakowie; dr. Ludwik Kubala, prof. gimn.; dr. Władysław Łoziński, członek Akademii umiej. w Krakowie i właściciel dóbr ziemskich; dr. Antoni Małeki, członek Akademii umiej. w Krakowie, b. profesor Uniw. lwowskiego, dożywni członek Izby panów; dr. Tadeusz Pilat, radca Dworu, poseł na Sejm, członek Wydziału krajowego; dr. Bronisław Radziszewski, członek Akademii umiej., prof. Uniw. lwowskiego; dr. Tadeusz Wojciechowski, członek Akademii umiej. w Krakowie, prof. Uniw. lwowskiego.

Jakkolwiek komisji konkursowej służy prawo wynagradzania i takich dzieł, które na konkurs nie zostały nadesłane, wywya się jednakże wszystkich autorów polskich, którzy prawo i widoki do osiągnięcia nagrody mieć sędzą, aby nie omieszkali wziąć udziału w konkursie, komisya bowiem nie bierze na siebie odpowiedzialności za możliwe przeoczenie dzieła godnego nagrody, a nie nadesłanego do ocenięcia.

Uprasza się uprzejmie wszystkie pisma polskie o bezpłatne powtórzenie niniejszego ogłoszenia.

— **Z teatru** donoszą: „Eros i Psyche“ danym będzie jutro w piątek po raz dwunasty, a to na życzenie wielu osób z prowincji, bawiących chwilowo we Lwowie.

Dalsze przedstawienia sztuki p. Zapolskiej „Nieporozumienie“, z powodu niedyspozycji pana Wysokiego, muszą uleść pewnej zwłoczce.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, we czwartek po raz pierwszy (wznowienie): „Gejsza“, japońska operetka w 3 aktach z prologiem. Libretto Owen Halla; muzyka Sidney Jonesa. Nowa wystawa.

Jutro, w piątek, po raz dwunasty „Eros i Psyche“, fantazyja dramatyczna w 7 rozdziałach przez Jerzego Żuławskiego, muzyka Jana Galla.

W sobotę po raz drugi „Gejsza“, japońska operetka w 3 aktach z prologiem. Libretto Owen Halla, muzyka Sidney Jonesa. Nowa wystawa.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu, po cenach dramatu, po raz trzydziesty drugi „Słodka dziewczyna“, operetka w 3 aktach Henryka Reinhardta.

— **Z Filharmonii lwowskiej.** Koncert p. Aleksandra Michałowskiego, obok Paderewskiego, Śliwińskiego i Hoffmana, najznakomitszego polskiego pianisty, wzbudził w mieście naszym żywe zainteresowanie, tembardziej, że artysta ten wykona na wieczorze sobotnim „Afrykę“ Saint-Saensa, utwór publiczności naszej zupełnie nieznaną, a nadzwyczaj piękną. Oprócz tego odegra p. Michałowski koncert Chopina E-moll. Będzie to prawdziwa biesiada artystyczna dla melomanów naszych, gdyż znakomity ten artysta jest przez całą prasę fachową uznany jedynokrotnie za najlepszego wykonawcę utworów Chopina. Dyrekcya opery warszawskiej, gdzie onegdaj dano po raz pierwszy operę Orffiego: „Chopin“, chcąc podnieść jej wrażenie i dodać blasku przedstawieniu, zaprosiła p. Michałowskiego do odegrania na scenie utworu Chopina. Artysta grał tak, że rozentuzymowana publiczność nagrodziła go długo niemilkającymi oklaskami i zmusiła go do odgrania dalszych utworów.

W sobotnim koncercie obok p. Michałowskiego, weźmie udział także panna Irena Wienkowska, znana ze swych występów we Lwowie śpiewaczka. — Bilety na koncert sobotni sprzedaje od dziś kasa Filharmonii.

WYDAWNICTWO RODZINNE

Wydawnictwa rodowe za granicą, a szczególnie w Niemczech są tak rozpowszechnione, że tworzą osobną gałąź księgarstwa. Każda niemal rodzina ma tam swoją monografię i to doskonale napisaną, bogato ilustrowaną, wydaną zbytkownie. A cóż dopiero, mówić o monografiach wielkich rodów. Te mają wygląd dzieł sztuki, a poświęcają im swe pióra znakomitości na polu dziejznawstwa.

W Polsce monografie także należą do rzadkości, chociaż właśnie powinny być odwrotnie, gdyż u nas monografie wielkich rodów, są prosto rzeczą szczerą historią narodu i kraju i powinnyby interesować nie tylko szczerze grono krewniaków, heraldyków i bibliofilów, lecz całe społeczeństwo.

Niema jednak reguły bez wyjątków. Książęta Sanguszkowie, a za ich przykładem Sapiehowie, wydają *in extenso* swoje archiwa, a czasem jakaś szlachecka rodzina zdobędzie się na kronikę domu. Ale i między potomkami wielkich rodów, ujawniają się dobre pod tym względem chęci.*)

Oto hr. Józef Tyszkiewicz wydał w Warszawie przepyszny tom będący właściwie pierwszym tomem materiałów do historii Tyszkiewiczów.

Tom ten noszący szeroki tytuł „Tyszkiewicziana militaria, bibliografia, numizmatyka, ryciny, zbiory“ zawiera wszakże tylko materiały do tych rzeczy. Pod „militaria“ znajdujemy zarys życia jednego wojownika z tego domu, który miał tytuł hetmanów, wojewodów i rotmistrzów. Ale postać ta arcy sympatyczna Michała Tyszkiewicza, który w roku 1812 wystawił 17 pułk jazdy litewskiej, jest pierwszy raz przez pióro historyka dotknięta, a trafia to właśnie na chwilę, w której ostatnie wydawnictwa jak „Szwależerzy“ hr. Krasińskiego, „Wojsko polskie“ Gembarzewskiego, obudziły wielkie zainteresowanie tą epoką i zwróciły uwagę szerszego ogółu na ostatnich naszych wojowników.

A epoka to i ciekawa i potrzebująca wiele pracy, by się rozjaśnił, bo w zamęcie ustawicznym jaki dokoła siebie utrzymywał Napoleon, nie nadawała się ona do kroniki notującej wypadki, ani do zbierania źródeł archiwalnych dla przyszłych pokoleń. Epoka to przecież, w której sam Napoleon musiał spalić notatki z całego swego życia, i w której my też dzisiaj, chcąc odtworzyć jakąś postać więcej się potykamy, niż na drogach i ścieżkach takiego odległego szesnastego n. p. wieku.

*) Wiemy n. p. że we Lwowie Jan hr. Drohojowski pracuje od lat wielu nad obszerną monografią swego rodu. Wydał już obecnie wielką księgę zawierającą Sumaryusz, cenne źródło autentycznych dokumentów z archiwów publicznych i rodzinnych. *Przyp. Red.*

To jest bardzo ciekawy i znamieny rys charakterystyki tych czasów, które tak pochłaniały ludzi, że nie mieli czasu myśleć o tak miłej, w zwyczajnych warunkach, rzeczy, jak pozostawienie duchowej spuścizny. Sam pracuję od lat nad monografią mojej rodziny. Zdołałem odtworzyć w sześćdziesiąt lat życia n. p. wojewody Malborskiego, żyjącego za czasów Jana III., a nie mogę zdobyć najmniejszej wiadomości do dziejów mego dziada, który w 1831 r. zginął pod Moldlinem.

I ten tylko, który wie o tem, jest w stanie ocenić i pracę hr. Tyszkiewicza i wysiłek jego, by wzbogacić historię temi kilkoma kartami, w których nie zszedł ani na sekundę ze ścisłej obiektywnej drogi i nie dał się porwać ponęce domysłu i hipotezy historycznej.

Dalsze ustępy dzieła są poświęcone innym działom, wchodzącym w zakres historii Tyszkiewiczów. Mamy więc w bibliografii według mnie fałszywie pojętej, wymienione wszystkie dzieła, które nie tylko o członkach tej rodziny piszą, lecz o nich tylko wzmiankują, lub im swe dedykują dzieła. Pomieścił tu autor materiały historyczne z bibliograficznym i belletrystycznym.

To jedyna wada dzieła. Za to przepyszny jest dział: ryciny portretowe. Przynoszą ikonografię polskiej prócz wielu nowości i reprodukują rzadkiego sztychu, przedstawiającego referendarzową Tyszkiewiczową, siostrę ks. Józefa, którego jeden tylko egzemplarz znajduje się w Akademii sztuk pięknych w Petersburgu. Dużo z tych rycin przechowało się dzięki autorowi dzieła.

Jak w sztychach, tak i w numizmatyce, hrabia Józef nieszczęśliwie zabiegów i kosztów i gdyby inni posłali tą drogą, toby dwie przepiękne sztuki, rytownictwo i medalierstwo, nie były zanikły.

Niepodobna zakończyć tego pobieżnego sprawozdania, nie podniosszy części ilustracyjnej Tyszkiewiczianów, pojętej z gustem i znawstwem miłośnika tej miary, co hr. Józef. Wszystkie jest tu ilustrowane odpowiednio do swej artystycznej, czy starożytniejszej wartości. Na te ilustracje składały się obce i swoje siły. Gembarzewski, który jednym dziełem zdobył sobie sławę specjalisty, ozdabia dzieło, o ile się odnosi do wojskowości przeszłego wieku; Bruckmann z Monachium wykonywa ryciny podług dzieł sztuki jak portrety obu żon hr. Tyszkiewicza, hrabianek Heleny i Izzy Łąckich i inne, a Fiedler z Poznania wykonał resztę.

Z prawdziwym zainteresowaniem oczekujemy na zapowiedziany tom drugi tego pięknego wydawnictwa.

Wincenty hr. Łoś.

GOSPODARSTWO I HANDEL

— **Z krajowego kopalnictwa węglowego.** Jak się dowiadujemy uruchomiło gwarantowanie węglowe w Jaworznie w zupełności kopalnię „Fryderyk—August“, która znajdowała się od dłuższego czasu w przebudowie. Zaznaczyć należy, że sortownia tejże kopalni zdolna jest rozsortować w ciągu godziny 2300 centn. metr. węgla jest przeto największą nie tylko w Galicyi, lecz w ogóle w całej Austrii.

Wobec tego rozszerzenia urządzeń kopalnianych, produkcya węgla jaworznickiego wzrosnie znacznie, co znowu pokaźnie zmniejszy potrzebę sprowadzania obcego węgla do Galicyi.

— **Łła na wino.** Jak donosi *Fremdenblatt* z Budapesztu, wiadomość dzienników o osiągnięciu porozumienia z Włochami w sprawie ła na wino, jest nieprawdziwą. Propozycje, poczynione przez delegata włoskiego Miraglię, okazały się niemożliwymi do przyjęcia i senator Miraglia prawdopodobnie dziś odjedzie z powrotem do Włoch. Dalsze rokowania z Włochami mają się rozpocząć w połowie czerwca, a rokowania z Niemcami w połowie maja.

— **Wiedeń, 14 kwietnia. (Telefonem).** Rada nadzorcza kolei lwowsko-czerńowiecko-jasskiej uchwaliła wypłacić 28 koron dywidendy od akcji i 8 koron za kupon użytkowy (*Genusschein*).

— **Giełda towarowa.** Cukier surowy loco Aussig 19-75 do 19-85. loco Olomuniec 19- do 19-10, loco Berno-Wiedeń 19-20 do 19-30, na maj loco Aussig 20-45 do 20-55. Cukier w kosztach: prima 70-75 do 70-75, secunda 69-25 do 69-25. Spirytus kontyngentowany: loco Wiedeń 45-40 do 45-80. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 10-75 do 11-25, galicyjska przezroczyta 39-75 do 40-35. (*Ceny w koronach*).

Targ zbożowy.

Lwów, 14 kwietnia. Waluta koronowa
Cena za 50 kg. loco Lwów. Pszenica gotowa 8-25 do 8-50, pszenica na termin — do —, żyto gotowe 6-50 do 6-75, żyto na termin — do —, owies obroczy gotowy 5-70 do 6—, owies obroczy na termin — do —, jęczmień pastewny 5-40 do 5-60, jęczmień browarniczy 5-75 do 6-50, rzepak 9-15 do 9-40, lnianka — do —, groch pastewny 6-50 do 7—, groch do gotowania 7-75 do 11—, wyka 5-75 do 6—, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik 5-50 do 6-25, hreczka — do —, kukurudza nowa — do —, kukurudza stara 6-25 do 6-50, chmiel za 56 kilo 150— do 165—, konieczyna czerwona 65— do 75—, konieczyna biała 65— do 80—, konieczyna szwedzka 65— do 80—, tymotka 22— do 28—.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy *paritas* Tarnopol 20-40 do 20-50, za 50 litr. *paritas* Tarnopol na termin — do —, wyranty — do —, eskontyngentowy 14-75 do 15—.

OSTATNIA POCZTA

Na przedwczorajszym posiedzeniu komitetu wykonawczego partii młodoczeskiej dr. Pacak przedłożył sprawozdanie o ubiegłej sesji Rady państwa. Po dłuższej dyskusji przyjęto jednomyślnie następującą uchwałę: Komitet wykonawczy przyjmuje z podziękowaniem do wiadomości sprawozdanie przewodniczącego dr. Pacaka o postępowaniu klubu podczas ostatniej sesji Rady państwa, jakoteż o dyspozycjach do dalszego postępowania i kładzie szczególny nacisk na to, by przy wszystkich krokach utrzymywano porozumienie ze wszystkimi temi stronnikami, które brały udział w taktycznej akcji klubu czeskiego przed świętami.

Na ślub wielkiego księcia Meklembursko-szweryńskiego Fryderyka z księżniczką Aleksandrą Kumberlandzką, który odbędzie się dnia 7 czerwca w Gmunden pod Wiedniem zapowiedzieli swoje przybycie królowa angielska i następcą tronu Wielkiej Brytanii.

Z Berlina telegrafują do *Neue Freie Presse*, że Niemcy są bardzo zadowolone tak z samego zjazdu hr. Gołuchowskiego z ministrem Tittonim, jak z pomysłu jego wyniku, polegającego na usunięciu powstałych między Włochami i Austro-Węgrami nieporozumień i utrwaleniu tem samem przyjaznych między nimi stosunków. Skoro tylko ukazała się propozycja zjazdu w Abbazii, w Berlinie uznano ją od razu jako bardzo trafną. Objęcie włoskiego urzędu spraw zagranicznych przez Tittoniego, oznacza utrwalenie trójprzymierza, co musi wyjść tylko na korzyść Włoch. Obecnie zarówno Austro-Węgry jak Włochy uzyskują zapewnienie, że nie powtórzą się na przyszłość tak niepokojące pogłoski, jakie się ostatnimi czasy kilkakrotnie pojawiały to o mobilizacji wojennej floty włoskiej, to o częściowej mobilizacji armii austro-węgierskiej. Ministrowie Tittoni i hr. Gołuchowski porozumieli się przedewszystkiem co do polityki na półwyspie bałkańskim, co przyszło tem łatwiej, że Włochy w kwestyi bałkańskiej ostatnimi czasy przystosowały się bardzo do polityki Niemiec i Austro-Węgień.

Z Petersburga donoszą do *Koeln. Ztg.*, że krąży tam wiadomość, iż Anglia dąży do porozumienia z Rosyją w kwestyi tybetańskiej. Rosyja jednakże byłaby skłonna do tego tylko wtedy, gdyby Anglia przyrzekła nie robić Rosyji trudności po ukończeniu wojny.

Do *Daily Mail* donoszą z Kopenhagi, że podczas pobytu tam króla Edwarda angielskiego prowadzono ważne rokowania w sprawie neutralności Danii na wypadek zatargu między Rosyją a Anglią.

W Sofii zamierzano obchodzić d. 30 sierpnia uroczystości rocznicę oswoobodzenia Bułgarii. Na uroczystości mieli przybyć w charakterze gości wiele książęta rosyjskiej i 200 rosyjskich oficerów. Obecnie jednak w obec wypadków na Dalekim Wschodzie projekt ten o tyle uległ zmianie, że rosyjscy goście nie przybędą. Taką wiadomość otrzymała z Sofii *Pol. Corr.*

Wedle wiadomości z Aten, powitają ces. Wilhelma na wyspie Korfu król Jerzy grecki, królowa Konstantyna, małżonka następcy tronu ks. Sofia, dalej naczelny komi-

sarz Kreta, ks. Jerzy, który na greckie święta Zmartwychwstania przybył do Aten, nakoniec książęta Mikołaj i Andrzej.

Cesarz Wilhelm ma na Korfu spędzić dwa dni.

Attachés wojskowi w Konstantynopolu, pułkownik baron Giesl i generał major Kalnia jako reprezentanci Austro-Węgier i Rosyji, wespół z sześciu pomocnikami (*adjoints*) ze strony mocarstw, odjechali dnia 11 bin. z Konstantynopola do Saloniki, dokąd pomiędzy 16 i 23 b. m. przybędzie także 25 zagranicznych oficerów żandarmeryi. Wszyscy oni zabawią czas pewien w Salonice, aby zaznajomić się z reprezentantami władz tureckich, a także dla ostatecznego porozumienia co do uniformów i krótkiej instrukcyi.

Jak *Pol. Corr.* informują z Paryża, prezydent Loubet nie zwiedzi Genuy podczas pobytu wogóle we Włoszech. Prezydent uda się z Neapolu na pokładzie pancernika „La Marseillaise“, wprost do Marsylii.

Przybycie prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej do Rzymu nastąpi dnia 24 b. m. po południu. Program przyjęcia zapowiada na dzień następny obiad galowy w Kwirynale; na d. 26 wielki przegląd wojska, a wieczorem tego dnia iluminację miasta. D. 27 Loubet będzie przyjmował w pałacu Farnese, siedzibie ambasady francuskiej przy Kwirynale. D. 28 przed południem wyjedzie Loubet wraz z królem włoskim do Neapolu, gdzie odbędzie się przegląd eskadry włoskiej i francuskiej.

Francuski minister marynarki Pelletan, jak donoszą do *Pol. Corr.* z Paryża, uda się do Tunisu i Algierji zaraz po rozpoczęciu prac przez komisję wykonawczą do zbadania stanu marynarki. Głównym celem tej podróży ma być zbadanie stanu prac w porcie Bizerta.

Pułkownik Marchand stanowczo ustępuje z armii francuskiej. Tak przynajmniej zapewniają paryskie informacje. Marchand zamysła natomiast wstąpić do armii rosyjskiej. We Francyi karyera polityczna którą chciał mu wyrobić nacjonalisci nie miałyby żadnej szansy powodzenia.

Z armii francuskiej ustępuje Marchand dla tego, ponieważ minister wojny André nie pozwolił mu towarzyszyć rosyjskim operacjom wojennym, mimo, że Kuropatkin osobiście zaprosił Marchanda i pomimo, że rosyjski *attaché* wojskowy, Lazarew, osobiście interweniował w tej sprawie u ministra. André oparł się na tem, że francuska misja została już zamianowana, niepodobna więc pułkownikowi Marchandowi poruczać tego samego zadania. Natomiast chciał André przyłączyć Marchanda do francuskiego detachmentu w Chinach. W obec takiego stanu rzeczy Marchand podał się do dymisji, przedkładając swą prośbę o uwolnienie, od obowiązków, p. Combesowi, intermisteycznie w zastępstwie zawiadującego ministerstwem wojny.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 14 kwietnia. (*Tel. prywatny*). Wydział Towarzystwa tatrzańskiego rozesłał dziś, z powodu zapowiedzianego na niedzielę walnego zgromadzenia, sprawozdanie z działalności za rok ubiegły. Sprawozdanie zaznacza, że wewnętrzna pożyczka u członków Towarzystwa na budowę schroniska przy Morskiem Oku przyniosła tylko 3.600 koron. W obec tego wydział przedłożył walnemu zgromadzeniu nowy projekt schroniska, opracowany przez inżyniera Edwarda Uderskiego, kosztem 40.000 koron.

Wiedeń, 14 kwietnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister wyznań i oświaty zamianował docenta prywatnego na Uniwersytecie lwowskim, dr. Karola Hodaczka, konserwatorem centralnej komisji dla starożytności.

Paryż, 14 kwietnia. Trumnę ze zwłokami królowej Izabeli po oddaniu honorów wojskowych, przewieziono wczoraj na dworzec kolejowy, skąd będzie przewieziona do Hiszpanii.

Wiedeń, 14 kwietnia. Na podstawie przeprowadzonego śledztwa dyscyplinarnego kolegium profesorskie Politechniki wiedeńskiej relegowało na zawsze z Politechniki tej technika Włodzimierza Bośniaka, a technikom Karolowi Bressianowi i Wasylowi Reusowi udzieliło konsylium *abundi*. Wyroki te stoją w związku z protestem niemieckich studentów przeciw zakazowi rektoratu afiszowania ogłoszeń nie niemieckich.

Wiedeń, 14 marca. *Fremdenblatt* donosi, że jutro rozpoczynają się w Budapeszcie konferencye ministerjalne nad wspólnym budżetem. Ministrowie, którzy wezmą

udział w tych obradach, odjeżdżają dziś do Budapesztu. W Budapeszcie ustalony też będzie termin zebrania się Delegacyi. Jak słychać minister skarbu odbędzie wkrótce podróż informacyjną po Bośni i Hercegowinie.

Karlsbad, 14 kwietnia. Minister wyznań i oświaty dr. Hartel wyjechał stąd wczoraj po ukończeniu kuracyi.

Poznań, 14 kwietnia (*Tel. pr.*) *Dziennik Poznański* donosi, że za obrazę rady policyjnego Medlera skazano Józefa Woźnicę, z Siemianowic, na 2 miesiące więzienia. Skazany zarzucił był Medlerowi, że w sprawie przeciw Korfantemu złożył fałszywe zeznania. *Germania* zauważa, że jest to pierwszy odzwiek procesu o obrazę kardynała Koppa.

Belgrad, 14 kwietnia. Dzienniki omawiają ugodę bułgarsko-turecką, zaznaczają, jak n. p. oficjalna *Samouprava*, że treść zawartej ugody w znacznej części różni się od celu, jaki zlecił rząd bułgarski swojemu agentowi dyplomatycznemu Naczewiczowi. *Weczerneje Nowosti* stwierdzają, że uгода ta jest dla Serbii niebezpieczną, ponieważ Serbia nie została do niej włączona.

Konstantynopol, 14 kwietnia. Celem wykonania ugodę turecko-bułgarskiej wybrano komitet, złożony z wyższych urzędników.

Aalesund, 14 kwietnia. Kościół w Burgund, do którego schronili się mieszkańcy podczas wielkiego pożaru w Aalesund został obrabowany i podpalony. Kościół spłonął do szczytu. Z cennych zabytków nie nie uratowano.

Portsmouth, 14 kwietnia. Wczoraj wieczorem wykonały torpedowce manewr ataku na port. Podczas skradania się do portu przeciwtorpedowce „Teaser“ ugrzali. Jak słychać nikt nie utracił życia. Być jednak może, że „Teaser“ uległ zupełnemu zniszczeniu. Według telegramu, jaki otrzymał zarząd marynarki, wybuchł nabój pancerny na okręcie wojennym „Missouri“, podczas ćwiczeń w Tensakoli koło Florydy. — Utracono życie 26 osób.

Portsmouth, 14 kwietnia. Wczorajsze manewry w tutejszym porcie, podczas których torpedowce „Teaser“ doznał uszkodzeń, urządzono na cześć księcia Henryka pruskiego. Wśród publiczności, która przypatrywała się manewrom, powstała panika.

Londyn, 14 kwietnia. *Times* donosi z Giangtse z dnia 11 kwietnia: Tybetańczycy usiłowali wstrzymać marsz wyprawy i otworzyli ogień działowy na Anglików, którzy jednakże zmusili ich do ustąpienia. Ekspedycja ruszyła naprzód. Nieprzyjacieli stracił 200 zabitych. Anglicy nie mieli wcale zabitych, tylko 10 rannych.

Zamach na prezydenta gabinetu hiszpańskiego.

Barcelona, 14 kwietnia. Król wczoraj przed południem wyjechał do Girolda Monjuich. Lekarze twierdzą, że prezydent ministrów Maura za 5 do 6 dni będzie mógł znowu wychodzić, nóż bowiem nie był zatruty. Aresztowano również Macieja Ortela przyjaciela sprawy. Aresztowany przyznaje się do tej przysięgi i do tego, że jest anarchistą, zaprzecza jednakże jakoby cokolwiek wiedział o przygotowywanym zamachu.

Barcelona, 14 kwietnia. Wczorajsze demonstracye z protestem przeciw zamachowi na prezesa gabinetu Maurę doprowadziły do starcia między republikanami a rewolucjonistami. Wiele osób odniosło rany. W mieście zapanowała panika. Sklepy pozamykano.

Kwestya tybetańska.

Londyn, 14 kwietnia. Izba gmin przyjęła po dłuższej dyskusji wniosek rządowy w sprawie używania armii indyjskiej po za granicami Indji w Tybecie. W ciągu dyskusyi sekretarz dla Indji Brodrick oświadczył, że rząd nie może się na nie zgodzić, co by zmierzało do zmiany *status quo* w Tybecie. Rząd nie chce niczego przedsięwziąć przeciw Rosyji, ale jeśli jakieś mocarstwo ma mieć przeważający wpływ w Tybecie, to musi nim być tylko Anglia. Deputowany Stovler podniósł myśl porozumienia się z Rosyją w sprawach azjatyckich na wzór umowy angielsko-francuskiej. Premier Balfour odpowiedział, że stosunki między Rosyją a Anglią są bardziej zawikłane i drażliwej natury. Mowca sądzi, że Stovler nie zna sytuacji w Anglii centralnej. Prezydent ministrów objaśnia zatem, że porozumienie w tym wypadku nie jest tak łatwe, ażeby można sądzić, iż jest możliwe porozumienie się obu stronnych ministrów spraw zagranicznych i podpisanie umowy. Anglia nie myśli o aneksyi Tybetu, nie może jednak przyznać wpływu żadnemu mocarstwu w Tybecie, gdyż wpływ ten należy wyłącznie do Anglii.

WOJNA

rossyjsko-japońska.

Londyn, 14 kwietnia. *Times* odbiera od swego korespondenta, znajdującego się na pokładzie parowca koło Portu Arthura, następujące doniesienie pod datą wczorajszą:

„O godzinie pół do 5 rano zobaczyłem japońską eskadrę wraz z najnowszymi jej okrętami „Kazuga“ i „Nishim“, które po raz pierwszy pojawiły się na placu boju. Eskadra zbliżyła się do Portu Arthura. Gdyśmy podплыли bliżej ku portowi, zastaliśmy tam już 6 japońskich krążowników, które nad ranem maskowały atak torpedowców na Port Arthura. Japońskie okręty „Nishim“ i „Kazuga“ zbliżyły się do portu na odległość 6 mil morskich; o godzinie 10-20 przed południem rozpoczęły forteczne baterie nieregularny ogień. Trzy razy flota admirała Togo z nadzwyczajną szybkością objęła żaglowce rosyjskie, gdy Rosyjanie utrzymywali zupełnie bezskuteczny ogień. Admirał Togo, któremu widocznie chodziło tylko o demonstracyę, a nie o bombardowanie, oddalił się następnie na południe, nie poniosłszy znaczniejszych szkód i nie zużywszy amunicyi. Razem z torpedowcami liczyła flota japońska 4 okręty.“

Petersburg. (*Ross. Ag. tel.*). Wedle oficjalnych sprawozdań od 8 do 12 b. m. w okręgu mandżurskim i w porcie Arthura nie zaszły żadne zmiany. Od 8 do 11 b. m. szalała w Mandżurji śnieżycza, a w Kwantungu burza z nawalnym deszczem. Japończycy dotarli do lewego brzegu Jalu. Wojska japońskie zajęły Widźu i Jongampo i ufortyfikowały się nad Szaretsi. Przy robotach widziano ludzi w ubiorach koreańskich. Doniesienia wspominają też o małej potyczce rosyjskich straży wywiadowych z Japończykami koło Semalinde. W nocy dnia 11 zbliżył się jakiś parowiec do ujścia rzeki Liaoho, dano do niego strzał, mimo to parowiec próbował płynąć dalej z pogaszonemi światłami i dopiero po kilku dalszych strzałach oddalił się. Gdy ostrzeliwanie tego parowca się rozpoczęło z prawego brzegu, wyruszyły jakieś łodzie, jednak w skutek skierowanego na nie naszego ognia cofnęły się.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 14 kwietnia 1904 r. Giełda południowa (*Mittagsbörse*). Godz. 12 min. 30. Marki 117-22, Renta majowa 99-75, Węgierska renta koronowa 98—, Akcyje austr. Zakładu kredytowego 642—, Akcyje węg. Zakładu kredytowego 758—, Akcyje Anglobanku 279—, Akcyje Unionbanku 519—, Akcyje Bankvereinu 515-50, Akcyje Länderbanku 426—, Akcyje kolei państw. 642-25, Lombardy 81—, Akcyje kolei Elbethal 420—.

Usposobienie: silniejsze.

Wiedeń, 14 kwietnia 1904 r. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godz. 2 min. 30. Akcyje austriackiego Zakładu kred. 642-50, Akcyje węgierskiego Zakładu kredyt. 758-50, Akcyje Anglobanku 279-40, Akcyje Unionbanku 519-50, Akcyje Länderbanku 425-50, Akcyje Bankvereinu 514-50, Akc. Bodenredit 954—, Akcyje galicyj. Banku hipotecznego 539—, Akcyje kolei państwowych 642—, Akcyje kolei Południowej 80-75, Akcyje Tramway A) —, Akcyje Tramway B) —, Akcyje kolei Elbethal 423—, Akcyje kolei Północnej 5490—, Akcyje kolei czerniowieckiej 584—, Akcyje Alpiny 413—, Akcyje Rima Muranyi 490—, Akcyje praskiego Towarzystwa żelazn. 1930—, Akcyje Fabryki broni 457—, Akcyje Tureckie tytoniowe 344-50, Akcyje Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1121—, 5-proc. obligacyi komunalnych Banku krajowego —, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 98-30, Renta majowa 99-80, Austriacka Renta koronowa 99-60, Węgierska Renta koron. 98—, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 99-80, 4 pre. Listy Banku hipotecznego 99-50, 4 i pół pre. Listy Banku krajowego 102—, 5 pre. komunalne oblig. Banku kraj. 112—, 4 proc. Listy Banku hipotecznego 99-50, 4 i pół pre. Listy Banku hipotecznego 102-50, 5 procen. Listy Banku hipotecznego 103-20. 4-pre. Gal. Obligacye propinacyjne 99-90, 4-pre. Gal. pożyczka kraj. z 1893 r. 99-25, 4-pre. pożyczka miasta Lwowa 97-35, Losy tureckie 131—, Marki 117-27; Ruble 252-75.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

CHYLEWSKI, HRUBY i Sp.

dawniej Władysław Niemeksz.

Biuro techniczne i Zakład instalacyjny we Śwowie Kopernika 15a, 2 piętro.

Przyjmujemy zamówienia na: Maszyny, kotły parowe, Chłodnie mechaniczne, fabryki lodu, Gorzelnie, Fabryki drożdży, Browary, Tartaki, Młyny zwykłe i automatyczne. Lokomobile i motory gazowe, benzynowe, spirytusowe (szwedzkie i amerykańskie) etc. etc.

Projektujemy i wykonujemy: Ogrzewania centralne, wentylacje, wodociągi i kanalizację rurową, łaźnie, łaźniaki, wiercenie studzien i ustawianie pomp. Pralnie i suszarnie mechaniczne. (Oświetlenia patentowe, naftowym światłem żarowym „Znicz“ w miejscowościach nie posiadających gazowni).

Nadesłane.

Zakład dentystyczny Dr. Karola Jakubowskiego ul. Klementyny Tańskiej l. 3. 1. piętro, (obok Hotelu Georgea) godziny ord. 9-1 i 3-5 po poł.

Kawiarnia „Wiedeńska“ znakomita kawa.

Zdolny kantorzysta, buchhalter lub administrator w średnim wieku godnym polecenia. - Wiadomość w sklepie firmy M. Jakubowskiego, pl. Maryacki l. 10.

Promesy do wszystkich ciągów losów austriackich. - Bezpłatna rewizja losów dla wszystkich ciągów. - Ubezpieczenie losów od strat przy wylosowaniu najmniejszą wygraną

Sokal i Lilien. Dom bankowy i kantor wymiany.

Prof. dr. Grzegorz Ziembicki operator i prymaryusz krajowego szpitala powszechnego, przeprowadził się na ul. Mickiewicza l. 12.

Przyjechali do Lwowa. Dnia 14. kwietnia 1904. HOTEL GEORGE, HOTEL IMPERIAL, HOTEL EUROPEJSKI, GRAND HOTEL.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. października 1903 r. (Czas środkowo-europejski).

Table with columns for train names (e.g., Przyjeżdża do Lwowa, Odjeżdża ze Lwowa), departure times, and destinations. Includes notes about night train times.

Uwaga: Porę nocna oznaczona jest rankami. - Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego.

CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Table of exchange rates and prices for various goods, including banknotes, bonds, and commodities. Includes sub-sections for 'I. Akcje za sztukę', 'II. Listy zastawne', etc.

Table of exchange rates and prices for various goods, including banknotes, bonds, and commodities. Includes sub-sections for 'A. Akcje za sztukę', 'B. Dług państwa', 'C. Obligacje kolejowe', etc.

Licytacje.

(2991 1-3)

SĄDOWA HALA AUKCYJNA WELWOWIE
ul. Jagiellońska 1. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dniu powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, w soboty popoł. od 3 do 8.

L i c y t a c y e :

Poniedziałek 18. kwietnia 1904 od godz. 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe, dywany perskie, korale i kosztowności.

Wtorek 19. kwietnia 1904 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, 4 beczki liķieru i konfekcja męska.

Środa 20. kwietnia 1904 od 10 do 12 godz.: meble, dywan perski, kasa i większa ilość zegarków różnych oraz 5 bali maki.

Czwartek 21. kwietnia 1904 od 10 do 12 godz.: towary kolonialne, konfekcja damska, napoje różne i tutki cygarętowe.

Piątek 22. kwietnia 1904 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe, fortepian i towary z handlu galanteryjno-papierowego.

Sobota 23. kwietnia 1904 od 4 do 8 godz.: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedawca mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacją w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 10. kwietnia 1904.

L. cz. E. 556 3 (7) (2929 3-3)

Na żądanie Isaka Prattnera w Czaszynie odbędzie się dnia 2. maja 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I. licytacja 5/32 części w h. 389, 625 i 890 ks. gr. gminy Niżankowice objętej, Stanisława Światalskiego własnej wraz z przynależnościami, składającymi się z domu, stajni, stodół, 11 dzew owocowych i 30 nie owocowych.

Części nieruchomości wyżej wymienionych, wystawionych na licytację są ocenione w h. 389 na 27.90 kor., w h. 625 na 120 kor., w h. 890 na 144 kor., przynależności zaś w h. 389 na 206 kor.

Najniższa cena wynosi 331 kor. 86 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zaświadczą, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Niżankowice, dnia 30. marca 1904.

L. cz. E. XXI. 400/3 (49) (2994 1-3)

Na żądanie p. Mordka Kanagury, zastąpionego przez adw. Dr. Tobiasza Aschkenazego we Lwowie odbędzie się dnia 24. maja 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w sali Nr. 6 II piętro we Lwowie licytacja realności pod l. 647^{2/4} we Lwowie przy ulicy Sykstuskiej l. orj. 35 położonej wykazem hipot. l. 590 II. ks. grunt. gm. kat. Lwów objętej, składającej się z parceli bud. lkat. 1684, stojących tu dwóch dwupiętrowych domów, każdy z nich z dwoma dwupiętrowymi skrzydłami wraz z przynależnościami, składającymi się z drzwi balkonowych i innych, sturów żelaznych, rolet deszczukowych dzwonek elektrycznych, rogózek żelaznych, tabliczek, lamp, latarni, drutów schodowych, muszli wodociągowych, pomp, baryer żelaznych, beczek, haków i t. p.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona wraz z przynależnościami, ulgą podatkową, uprawnień w poz. 2 A. w h. 590/II. gm. kat. Lwów, a po potrąceniu wartości służebności w poz. 10 C. intabulowanej według ts. uchwały prawomocnej z 14. lipca 1903 E. XXI. 400/3 (25) wartość tejże realności, ustalającej ogółem na 377.006 kor. 22 hal.

»Gazeta Lwowska« Nr. 86 z dnia 15. kwietnia 1904.

Najniższa cena wynosi 188.503 kor. 11 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze oddział XXI.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział XXI.
Lwów, dnia 30. marca 1904.

L. cz. E. XVII. 3106/3 (7) (2956 1-3)

Na żądanie Berla Taksa, kupca w Narajowie, odbędzie się dnia 18. maja 1904 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. VI, licytacja realności l. 1017^{1/2} we Lwowie przy ul. Murarskiej l. orj. 4 położonej w h. 874 I. Dz. ks. gr. gm. m. Lwowa objętej, a składającej z parterowego domu czynszowego, parterowego domu oficynowego i innych budynków do gospodarstwa przeznaczonych i gruntu ogrodowego wraz z przynależnościami w protokole opisanego z dnia 17. marca 1903 l. cz. E. XVII. 356 3 (13) poszczególnionemi.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona, a mianowicie a) grunt zabudowany i budynki na 20.688 kor. 72 hal., przynależności na 557 kor. 45 hal., b) grunt ogrodowy na 2475 kor., przynależności zaś na 325 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 12.490 kor. 08 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zaświadczą i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XVII.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział XVII.
Lwów, dnia 21. marca 1904.

L. cz. E. 124 4 (4), E. 1187/3 (12)

Na żądanie Ozyasa Wilopolskiego i Banku kraj. we Lwowie, odbędzie się dnia 29. kwietnia 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17, licytacja I. a) 7/24 części realności w h. 450, b) 7/43 części realności w h. 467 ks. gr. Hunniska, II. realności w h. 1187 ks. gr. Górki.

Części nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione a to ad I. a) 799 kor. 67 hal., ad b) 115 kor. 92 hal., ad II. 2820 kor.

Najniższa cena wynosi ad I. a) 533 kor. 12 hal., ad b) 77 kor. 98 hal., ad II. 1410 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które Sąd jako normalne przyjmuje i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brzozów, dnia 24. lutego 1904.

L. cz. E. 274 4 (6) (2946)

Na żądanie Klemensa Jodłowskiego w Smerokowcu odbędzie się dnia 21. maja 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 licytacja realności lwh. 77 ks. gr. gm. kat. Smerokowice (dom drewniany z placem budowlanym i 67 parcel gruntowych).

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 4474 kor. 90 hal. przynależności zaś niema.

Najniższa cena wynosi 2983 kor. 26 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Gorlice, dnia 30. marca 1904.

L. cz. E. 1674 3 (8) (2976)

Dnia 18. maja 1902 godz. 12 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym, biuro Nr. 9, licytacja 1/4 części realności gm. Brady wyk. hip. 769.

Realność tę (parc. bud. i dom z przynależnościami) oceniono na 225 kor. 60 hal. Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 150 kor. 40 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, biuro Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samego prawa nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brody, dnia 31. marca 1904.

L. cz. E. 3520/3 (16) (2981)

Dnia 10. maja 1904 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1, odbędzie się licytacja a) w h. 2-1 i 1016 gm. Dora. b) 1/2 w h. 236 gm. Jamna wraz z przynależnościami, składającymi się z domu mieszkalnego i budynków gospodarczych.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione ad I. 1620 kor., ad II. 650 kor. przynależności zaś ad I. na 4810 kor., ad II. 1920 kor.

Najniższa cena wynosi ad I. 3215 kor. ad II. 1285 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź

obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Delatyn, dnia 22. marca 1904.

Upadłości.

L. cz. S. 1/4 (1) (2967 2-3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Ryfki Landwehr, nieprotokołowanej kupcowej w Czortkowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radeę sądu krajowego Józefa Radziechowskiego w Czortkowie, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana Dra Izaka Moslera, adwokata krajowego w Czortkowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencji, wyznaczonej na dzień 26. kwietnia 1904, godzina 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Czortkowie, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Czortkowie najdalej do dnia 18. czerwca 1904 a na audyencji likwidacyjnej, na dzień 11. lipca 1904 godzina 10 przed południem w tymże sądzie powiatowym wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek. Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić kosztą urosłe przez ponowione zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej »Gazety Lwowskiej«.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Czortkowie lub w pobliżu mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego; w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnopol, dnia 12. kwietnia 1904.

L. cz. S. 11/1 (151) (2997)

W konkursie Majera Finsterbuscha, celem likwidacji uporządkowania dodatkowo zgłoszonej wierzytelności Józefa Dawida Schneida, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 23. kwietnia 1904, wyznacza się audyencję na dzień 26. kwietnia 1904 o godzinie 4 popołudniu w c. k. sądzie obwodowym w Samborze, w biurze Nr. 29. dom Gottlieba.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Sambor, dnia 5. kwietnia 1904.

Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 11/1 (154) (2998)

W konkursie Majera Finsterbuscha, przedłożył zarządca postanowienie wydziału, aby ogół wierzycieli rozstrzygnął, że niezrealizowane dotychczas wierzytelności masalne z wolnej ręki za jakąkolwiek cenę z pominięciem przepisów ordynacji egzekucyjnej sprzedane być mają. Zarządca masy przedłożył również rachunki z zarządu majątkiem masalnym, rachunek swego honorarium i wydatków. Celem powzięcia uchwały, wyznacza się audyencję na dzień 26. kwietnia 1904 godziną 4^{1/2} po południu w c. k. sądzie obwodowym w Samborze (dom Gottlieba, biuro Nr. 29.), na którą audyencję wzywa się wszystkich wierzycieli konkursowych.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Sambor, dnia 5. kwietnia 1904.

Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. 915. (2919 3-3)

KONKURS.

Celem obsadzenia posady lekarza miejskiego w tutejszej gminie z płacą roczną 1000 kor. rozpisuje się niniejszym konkurs.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść do 15. maja 1904 na ręce tutejszej zwierzchności gminnej podania zaopatrzone w dowody wymagane §. 7 ustawy z dnia 2. lutego 1891 Dz. u. kr. Nr. 17.

Busk, dnia 9. kwietnia 1904.

Przełożony gminy:
Rosłonowski.

Wyroki prasowe.

31. 83. (2957)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!
Das k. k. Landesgericht Wien als Präsidialgericht hat mit Erkenntnis vom 8. April 1904, Pr. XXX. 30/4/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der nicht periodischen Druckschrift mit dem Titel: „Abonnements-Schein“ der Druck und Verlag von Hans Dörr zur Gänze das Vergehen nach §. 516 St. G. begründe und es wird die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme gemäß §§. 487-489 St. G. bestätigt nach §. 493 St. G. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen und gemäß §. 37 Pr. G. auf die Vernichtung der falsierten Exemplare erkannt.
Wien, am 8. April 1904.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!
Das k. k. Landesgericht Wien als Präsidialgericht hat mit Erkenntnis vom 8. April 1904, Pr. XXIII. 29/4/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nr. 181 der in Paris erscheinenden periodischen Druckschrift: „Le Frou-Frou“ vom 2. April 1904, und zwar die Bilderfolge „Messes Roses“ von L. Le Riverend, Text von Davin de Champelos zur Gänze das Vergehen nach §. 333 St. G. begründe und es wird die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme gemäß §. 487-489 St. G. bestätigt nach §. 493 St. G. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen und nach §. 37 Pr. G. auf die Vernichtung der falsierten Exemplare erkannt.
Wien, am 8. April 1904.

Das k. k. Kreis- als Präsidialgericht in B.-Leipa hat mit dem Erkenntnis vom 8. April 1904, Pr. 1/4, die Weiterverbreitung der „kostenlosen Beilage“ zur Nr. 86/20 der Zeitschrift: „Reformblatt für Gesundheitspflege“ vom 1. April 1904 wegen des Artikels: „Die Impfung ist ungesetzlich“ nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Präsidialgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnis vom 8. April 1904, Pr. 1. 16/4, die Weiterverbreitung der Nr. 14 der Zeitschrift: „Pokrok“ vom 8. April 1904 wegen der Stelle von „Brany lidských“ bis „zbavaji se zivitelu“, von „nebot nemate“ bis „bedra poplatnictva“, von „v Rakousku“ bis „ani ne 30 milionu“, von „militarismus mimo“ bis „sve poslät“ und von „nebot je to nejen“ bis „otroky“ des Artikels: „Lidske jatky“ nach §. 65 a St. G. und §. 493 St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. L. 10/3 (3) (2069 1-3)

Edykt o przedłużeniu władzy ojcowskiej.
Nad Władysławem Karnasiem z Drohobyczki, lat 29 liczącym, przedłużono władzę ojcowską z powodu nierozporządzalności.
Tenże pozostaje pod władzą ojca Jana Karnasia z Drohobyczki.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Dubiecko, dnia 10. lutego 1904.

L. cz. P. II. 124/3 (8) (2004 1-3)

Jan Janczura z Rodatycz, został uznany marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Macieję Janczurę z Rodatycz.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Gródek, dnia 22. maja 1903.

L. cz. L. V. 2/4 (5), P. V. 59/4 (1) (2112 1-3)

C. k. powiatowy w Przemyślu ustanawia na podstawie udzielonego przez e. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uchwałą z dnia 27. lutego 1904 L. cz. Nc. IV. 76/4 (1) zatwierdzenia, kuratela nad Otmarem Göttli-

cherem e. k. podpułk. 3. p. art. fort. w Mauer Ohling z powodu stwierdzonej przez Sąd choroby umysłowej, a kuratorem ustanawia Rudolfa Göttlichera w Kupfenberg (Styrya).
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Przemyśl, dnia 2. marca 1904.

L. cz. P. 374/3 (1) (2091 1-3)

Marunia Prociów z Rakowa została uznana umysłowo chorą, a kuratorem jej ustanowiono Andrzeja Mykietyna z Rakowa.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dolina, dnia 14. grudnia 1903.

L. cz. L. 123 (4) (2073 1-3)

Katarzyna z Mulkiewiczów Łysko z Kamionki str. uznana marnotrawczynią, kuratorem ustanowiono Jana Łysko z Kamionki strumiżowej.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kamionka strum., dnia 9. lutego 1904.

L. cz. P. VI. 45/4 (4) (2104 1-3)

Za umysłowo chorą uznano Karolinę 1 Musiał 2 Król we Lwowie.
Kuratorem jej ustanowiono Franciszka Musiała we Lwowie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Lwów, dnia 9. marca 1904.

L. cz. L. VI. 11/3 (3) (1966)

Dośka Fedyk z Wiszniowa uznana marnotrawcą, kuratorem jej Iwan Fenyn z Wiszniowa.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Bursztyn, dnia 10. lutego 1904.

L. cz. P. 123/3 (2070)

C. k. sąd powiatowy w Dynowie, ustanawia na podstawie udzielonego przez e. k. sąd obwodowy w Sanoku uchwałą z dnia 9. maja 1903 L. cz. Nc. IV. 81/3 zatwierdzenia, kuratela nad Alojzjem Paściakiem w Laskówce z powodu stwierdzonego przez e. k. sąd powiatowy w Dynowie marnotrawstwa, a kuratorem ustanawia Józefa Wielgosa w Laskówce.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Dynów, dnia 27. października 1903.

L. cz. L. 19/3 (2) (2094)

Nad umysłowo chorą Motrę Słobodziańską z Dobromirki, zawieszono kuratela.
Kuratorem Michał Słobodziań z Dobromirki.
C. k. Sąd powiatowy Oddział III.
Nowosiółko, dnia 16. października 1903.

Rozmaite obwieszczenia.

Ч. опр. С. VI. 96/4 (2) (2976 1-3)

Против Васильови Лешо, котрого місце побуту не є відоме, внесло Товариство задаткове „Добробит“ в Самборі в ч. к. повітовим суді в Самборі позов о заплату 454 кор зирн.

На підставі позову визначена вістала розправа на день 20. цвітня 1904 о годні 11 перед полуднем в комнати Ч. II. Для стереження прав пізаного установляє ся п. адв. Кільяшового у Самборі куратором.

Тойже куратор буде єго в згаданій справі на єго небезпечність і кошта так довго заступати, аж він або в суді згодиться або виминить повноважця.

П. к. Суд повітовий, Відділ VI.
Самбір, дня 29. марца 1904.

L. cz. C. 574 (1) (3001)

Przeciw nieobecnyemu Michałowi i Wojciechowi Bułasiom wniosła Maryanna Krzyśko i spóln. w Wysoce skargę o unieważnienie układu z daty Głogów 13. września 1892.
Rozprawa ustna odbędzie się 19. kwietnia 1904 godz. 9 przed południem, w biurze Nr. 3.
Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanym kuratorem e. k. notaryusz Franciszek Pilecki w Głogowie będzie ich zastępował, dopokąd się w Sądzie nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Głogów, dnia 8. kwietnia 1904.

L. cz. E. 406/4 (3) (2977)

W postępowaniu licytacyjnym Józefa Belzera przeciw Aronowi Leibowi Słotwinirowi o 200 koron, ustanawia się celem strzeżenia praw Tauby Hochberg i Abrahama Franzosa, jakoteż wszystkich innych osób interesowanych, którym uchwały z dnia 25. lutego 1904 liczba czynności E. 406/4 (1), lub też którejkolwiek innej uchwały w tem postępowaniu później wydanej, bądź wcale nie, bądź w należywym czasie doręczyć by nie można, kuratorem Pana Dr. Grossa adw. w Brodach.

Rzeczą jest kuratora, te osoby, dla których go ustanowiono, w powyższem postępowaniu licytacyjnym tak długo zastępywać, dopóki one same się nie zgłoszą lub sądowi innego zastępy nie wymieniają, albo dopóki ich interes nie przestanie wymagać zastępstwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brody, dnia 29. marca 1904.

L. cz. C. II. 108/4 (1) (3006)

Przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Franciszkowi i Zofii Leja przedtem w Żołyni zamieszkałym, wniosła małolet. Karolina Basak przez opiekuna Tomasza Leję pozew o własność realności lwh. 1025 w Żołyni.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 27. kwietnia 1904 godzina 10 rano

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanym kuratorem adw. dr. Szpunar w Łańcutcie będzie ich zastępywał, dopokąd się w Sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Łańcut, dnia 28. marca 1904.

L. cz. C. I. 69/4 (2) (2972)

Niewiadomej z miejsca pobytu Katarzynie zamęż. Haduch, w sprawie toczącej się przed e. k. sądem powiatowym w Sanoku przeciw Tomaszowi Haduch i tow. o oddanie w posiadanie parc. gr. lkat. 51. w Pisarowcach, ma być doręczoną uchwałą z dnia 21. marca 1904 l. czynności C. I. 69/4, którą wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 25. kwietnia 1904. Ponieważ niewiadomo, gdzie Katarzyna zam. Haduch przebywa, ustanawia się celu strzeżenia jej praw, kuratorem w osobie Pana Staruszkiewicza adw. w Sanoku.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższą w rzeczonyj sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Sanok, dnia 21. marca 1904.

L. cz. C. II. 31/4 (2) (2973)

Przeciw Michałowi Pogorzalcowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do e. k. sądu powiatowego w Sanoku przez Jędrzeja Pogorzela w Dębny i Dmytra Waniecowa z Międzybrodzia pozew o własność i wpis hipoteczny prawa własności do realności lwh. 62. i 82 w Dębnej, tażżeż realności lwh. 64 w Międzybrodzu.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 2. maja 1904 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Michała Pogorzela ustanawia się Pana dr. Słazkę adwokata w Sanoku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Michała Pogorzela w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sanok, dnia 28. marca 1904.

L. cz. C. I. 84/4 (1) (3008)

Przeciw nieobecnej Annie uradz. Kociurko zam. Lobas przedtem w Mikulińcach wniosł Mikołaj Kociurko w Mikulińcach pozew o 700 kor. zpn.

Rozprawa odbędzie się 15. kwietnia 1904 o godz. 9 rano, w biurze Nr. 8.

Ustanowiony dla strzeżenia praw kuratorem p. Jan Jarema w Mikulińcach będzie ją zastępował, dopokąd się w Sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Mikulińce, dnia 24. marca 1904.

Spadki.

L. cz. A. 41/3 (7) (1445 3-3)

C. k. sąd powiatowy w Tyśmienicy podaje do wiadomości, że Cipora Blond false Kuckier zmarła dnia 24. sierpnia 1903 w Tyśmienicy z pozostawieniem spadkobierców Dawida, Meiera Herscha i Leibę Markusa Blondów false Kuckier. Gdy miejsce pobytu Dawida Blonda false Kuckier i Meiera Herscha Blonda false Kuckier nie jest znanem, wzywa się ich, by w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu, zgłosili się w Sądzie i wnieśli oświadczenie się do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla nich kuratorem Judą Herschem Blondem w Tyśmienicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tyśmienica, dnia 19. stycznia 1904.

L. cz. A. 540/3 (4) (1812 3-3)

E D Y K T.

Wzywa się niewiadomych z miejsca pobytu, a to:

1. Stefana Ostapiuka, by do spadku po sp. Dmytrze Bobulaku s. Hnata zmarłym w Łokutkach 31. marca 1879,

2. Iwana Posadzkiego, by do spadku sp. Antonim Posadzkiem zmarłym w Oleszy 14. kwietnia 1892,

3. Michała Politowskiego, by do spadku po sp. Katarzynie Politowskiej zmarłej w Siobudee 10. kwietnia 1888,

4. Nykołą Klykaję s. Matija, by do spadku po Jurku Klykajle zmarłym w Bortnikach 18. listopada 1902.

5. niewiadomych spadkobierców ascendentów, względnie tych potomków sp. Michała Arwaja, by do spadku po Michale Arwaju zmarłym w Kolińcach 2. września 1890,

6. Michała Horodyskiego, by do spadku po Justynie Horodyskiej zmarłej w Jezierzanach 7. listopada 1895,

7. Onufrego Traka, by do spadku po sp. Jakobie Traku zmarłym w Puźnikach 12. lutego 1894,

8. Anę Tkaczukową ze Słobodziańców, by do spadku po Katarzynie Szczerbowej zmarłej w Bortnikach 11. czerwca 1903,

9. Pyłypa Morozie, by do spadku po Michale Morozie zmarłym w Gruszcze 20. czerwca 1893.

10. Michała Koruciaka, by do spadku po Dmytrze Koruciaku zmarłym 9. kwietnia 1903 i po Wasylu Koruciaku zmarłym 5. marca 1900 w Oleszy, wciagu roku od daty edyktu, wnieśli deklaracje, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony z dziedzicami zgłoszonymi i kuratorem Dr. Letzem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tlumacz, dnia 26. listopada 1903.

L. cz. A. 395/3 (4) (1440 3-3)

E d y k t.

C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku, zawiadamia, że dnia 16. września 1903 w Leżajsku zmarł Wojciech Sigda pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Wojciecha Sigdy po Kazimierzu nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym Sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Franciszkiem Sotkiem.

C. k. Sąd powiatowy.
Leżajsk, dnia 16. stycznia 1904.

L. cz. A. 6 0/2 (5) (2065 3-3)

E D Y K T

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. sąd powiatowy w Brodach zawiadamia, że w dniu 20. lipca 1901 w Czernicy zmarł Mojżesz Tikiesis z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłużyło prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszym tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym Sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego adwokat dr. Byk w Brodach kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Brody, dnia 18. grudnia 1903.

L. cz. A. 534/2 (8) (1777 2-3)

E D Y K T

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Tyczynie zawiadamia, że dnia 6. września 1902 w Chmielniku zmarła Katarzyna Paluchowa nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu jej syna Stanisława Palucha nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym Sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Józefem Kulasą z Chmielnika.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tyczyn, dnia 19. lutego 1904.

L. cz. A. 74/3 (10) (1749 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia, że dnia 19. stycznia 1903 w Godowy zmarł Jakób Gorczyca.
Ponieważ sądowi miejsce pobytu Józefa Gorczyca i Sebastjana Gorczyca nie jest znanem, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnych ustanowionym kuratorem Franciszkiem Zwiercanem.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Strzyżów, dnia 17. lutego 1904.

L. cz. A. IV. 254 (3) (1954 2-3)
Wezwanie
dziedziców, zapisobierców i wierzycieli cudzoziemca.
Eugenia Briquolot poddana francuzka przynależna do Francji, zmarła dnia 12. stycznia 1904 we Lwowie, gdzie stale-chwilowo-mieszkała.
W myśl §§ 137., i 138. ces. patentu z 9. sierpnia 1854 L. 208 Dz. u. p. wzywa się tych wszystkich dziedziców i wierzycieli zmarłej, którzy są poddani Państwa austriackiego lub cudzoziemcami przebywającymi w Państwie austriackim, ażeby swe prawa do spadku najpóźniej do 30. kwietnia 1904 w podpisany Sądzie zgłosili, gdyż w przeciwnym razie spadek bez względu na te prawa, może zostać wydanym Władzy zagranicznej lub osobie przez nią upoważnionej.
C. k. Sąd powiatowy, Sek. I., Oddział IV.
Lwów, dnia 28. lutego 1904.

L. cz. A. 373/3 (4) (1942 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Jaworowie, podaje do wiadomości, że Anna z Borowusów Pełnyio zmarła w Cetuli, dnia 18. maja 1887 bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Gdy miejsce pobytu syna spadkodawczyni Iwana Pełnyio nie jest wiadomem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu roku, licząc od daty niniejszego edyktu, zgłosił się w tut. c. k. Sądzie i wniósł oświadczenie się do spadku, gdyż w przeciwnym razie przeprowadzonym zostanie przewód spadkowy ze zgłaszającymi się spadkobiercami i kuratorem c. k. notaryuszem Władczyńskim.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Jaworów, dnia 12. września 1903.

L. cz. A. 254/2 (10) (1834 2-3)
C. k. sąd powiatowy w Cieszanowie, podaje do wiadomości, że Sara z Friedmanów Rauch, zmarła dnia 24. marca 1902 w Narolu m. z pozostawieniem ustnego rozporządzenia ostatniej woli z daty Narol 17. czerwca 1901, którem ustanowiła dziedzicami swoją córkę Hindę zam. Hirschl i zięcia Nuchima Hirschla.
Gdy miejsce pobytu Feigi i Dwojry Friedmanów, nie jest znanem, wzywa się ich, aby w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu zgłosili się w sądzie i wnieśli oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla nich kuratorem Leibą Sandbankiem w Lipsku.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Cieszanów, dnia 21. kwietnia 1903.

L. cz. A. 491/99 (4) IX. (1935 2-3)
C. k. sąd powiatowy w Tarnopolu, Oddz. IX. zawiadamia, że dnia 5. lutego 1897 w Krowicy, zmarł Iwan Łypezak bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.
Gdy miejsce pobytu Ilka Łypezaka dziedzica ustawowego spadkobiercy, Sądowi jest niewiadomem, wzywa się go, aby do jednego roku od dnia poniżej oznaczonego w tutejszym c. k. Sądzie się zgłosił i do spadku się oświadczył, inaczej pertraktacja spadkowa, ze zgłoszonymi spadkobiercami i z ustanowionym dla niego kuratorem Józefem Nakonecznym przeprowadzoną zostanie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Tarnopol, dnia 21. listopada 1903.

L. cz. A. V. 283/3, 284/3, 285/3 (1708 2-3)
E D Y K T
z wezwaniem nieznanym Sądowi dziedziców.
C. k. Sąd powiatowy w Horodence zawiadamia, że w dniu 8. paźdz. 1866 w Horodence zmarł Todrus Jurman 29. czerwca 1866, Alter Sruł Jurman zaś 29 1866, Cysie Jurman, wszyscy bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.
Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuza prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe

prawa dziedziczenia w tutejszym Sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego adw. Dra Barana kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się się po niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Horodenska, dnia 28. stycznia 1904.

L. cz. A. 307 i 336/2 (1) (1835 2-3)
C. k. sąd powiatowy w Cieszanowie, podaje do wiadomości, że 1. Resche Mess i 2. Izaak Mess zmarli. Dnia 1. 29/4 1902, 2. 16/4 1888 w Cieszanowie, bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, którem przysługuje prawo na podstawie ustawicznego porządku dziedziczenia rodzeństwu, a wgiędnie tychże dzieciom.
Gdy miejsce pobytu Maryema Gerstenfelda i Feigi Mees, nie jest znanem, wzywa się ich, aby w przeciągu 1 roku, licząc od daty tego edyktu, zgłosili się w sądzie i wnieśli oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami.
Kuratorem dla nich ustanowionym został Joju Alter z Cieszanowa.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Cieszanów, dnia 27. lipca 1902.

L. cz. A. VI. 329/2 (7) (1736 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w kwietniu 1899 zmarł w Tarnopolu Mendel Taub bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.
Ponieważ Sąd tutejszy nie ma wiadomości czy i które osoby mają prawo do spadku pozostałego po Mendlu Taubie, przeto wzywa wszystkich, którzyby rościli sobie prawo do tego spadku, by w przeciągu jednego roku zgłosili się ze swoimi prawami do tego Sądu, gdyż inaczej spadek ten dla którego tymczasem adwokat dr. Demant z Tarnopola ustanowiony został kuratorem spuścizny, zostałby przez Państwo jako bezdziedziczny zabrany.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Tarnopol, dnia 5. grudnia 1903.

L. cz. A. 510/3 (12) (1717 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Sokalu zawiadamia, że dnia 25. listopada 1902 we Lwowie zmarł Adolf Grudziński, nie pozostawiając żadnego ostatniej woli rozporządzenia.
Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Rozalii Swadowskiej, córki zmarłego nie jest znanem, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosiła się w tutejszym Sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnej ustanowionym kuratorem Alojzym Grudzińskim.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sokal, dnia 25. listopada 1903.

L. cz. A. 635/1 (10/IX.) (1933 2-3)
C. k. sąd powiatowy w Tarnopolu zawiadamia, że dnia 6. kwietnia 1901 zmarł sp. Fedko Sztuka sym Hryńka bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.
Gdy miejsce pobytu dziedzica ustawicznego, a mianowicie córki spadkowej Katarzyny zam. Jacyszyn Sądowi jest niewiadomem, wzywa się go, aby do jednego roku, od dnia poniżej oznaczonego w tutejszym c. k. sądzie się zgłosił i do spadku się oświadczył, inaczej pertraktacja spadkowa ze zgłoszonymi spadkobiercami i z ustanowionym dla niego kuratorem Dmytrem Niedasztytko z Konstantynówki przeprowadzoną zostanie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Tarnopol, dnia 8. stycznia 1904.

L. cz. A. 422/3 (5) (1877 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Delatynie podaje do wiadomości, iż 29. kwietnia 1894 zmarł w Delatynie Mozes Bohorodezaner syn Schlomy z pozostawieniem kodycyłu.
Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i które osoby mają prawo do tego spadku, przeto wzywa wszystkich, którzyby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku by w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego licząc, zgłosili się z prawami swoimi do tutejszego sądu i wykazując swe prawa dziedziczenia, wnieśli oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek dla którego kuratorem ustanowiono Jakóba Pipera z Delatyna, przeprowadzonym byłby z tymi, którzy oświadczą się dziedzicem, zaś część spadku nieprzyjęta lub jeżeliby się nikt nie

oświadczył dziedzicem, cały spadek zostałby przez Państwo jako bezdziedziczny zabranym.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Delatyna, 27. grudnia 1903.

Firmy.

L. cz. Firm. 162. sp. III. 22. (2251)
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.
Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:
Siedziba firmy: Lwów.
Brzmienie firmy: Kolej lokalna, Borki Wielkie-Grzymałów.
Wstąpił do rady nadzorczej, wybrany na Walnem Zgromadzeniu 20. czerwca 1903 Stanisław hr. Piniński.
Wystąpił z rady nadzorczej Dr. Włodzimierz Mochnacki.
Dzień wpisu: 2. lutego 1904.
C. k. Sąd krajowy j. handlowy,
Lwów, dnia 2. lutego 1904.

L. cz. Firm. 457 (sp. III. 245) (2246)
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze firm pojedynczych i spółkowych.
Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:
Siedziba firmy: Lwów.
Brzmienie firmy: Akcyjny Bank zwią-

kowy dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie.
Prokurę udzielono: pp. Ludwikowi Baldwin Ramułtowi i Stefanowi Brzezińskiemu.
Dzień wpisu: 29. lutego 1904.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.
Lwów, dnia 29. lutego 1904.

L. cz. Firm. 141 poj. III. 114 (2243)
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.
Do rejestru firm pojedynczych wciągnięto co następuje:
Siedziba firmy: Lwów.
Brzmienie firmy: „Marcin Prugar i Syn“.
Specyalne wpisy (umowy małżeńskie, zastępstwo podczas trwania pertraktacji spadkowej, rozwiązanie spółki i ustanowienie likwidatorów itp.). Uchwałą c. k. sądu powiatowego S. I. we Lwowie z 30. grudnia 1903 E. II. 2945 3 (3) dozwolono na rzecz Lwowskiej filii Banku galic. dla handlu i przemysłu przymusowy zarząd przedsiębiorstwa pod firmą powyższą i zamianowano przymusowym zarządcą Wiktora Piątkowskiego.
Dzień wpisu: 29. stycznia 1904.
C. k. Sąd krajowy, jako handlowy,
Oddział IV.
Lwów, dnia 29. stycznia 1904.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:
Siedziba firmy: Lwów.
Brzmienie firmy: Akcyjny Bank zwią-

Doniesienia prywatne.

Nowy rozkład jazdy kolejami

ważny od 1. października

podaje

Kuryer kolejowy.

Do nabycia: W księgarniach, biurach dzienników, trafikach. — Lwów, Pasaż Hausmana 1. 9.

Mapy generalne terenu wojny japońsko-rosyjskiej i mapy generalne Półwyspu Bałkańskiego po 1 kor. 20 hal.

Najnowsze mapy specyalne generalnego sztabu francuskiego, miejscowości i okolie Mukdenu, Seulu, Władywostoka, Pekinu i Portu Artura, Nagasaki i Wyspy Quelpaert po kor. 1-50 poleca

Stanisław Sokołowski

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń, Lwów Pasaż Hausmana 9.

Przesyłkę na prowincję uskutecznięm w opaskach polecenych doliczając portorium 35 hal.

Tygodnik Mód i Powieści

Pismo ilustrowane dla kobiet

obejmuje:

© Dział literacki: powieści, nowele, sprawozdania, krytyki literackie, artystyczne, teatralne, kroniki tygodniowe i t. d.
© Poradnik dla kobiet: rady i wskazówki z dziedziny higieny, pedagogiki, dział technologii gospodarskiej, przemysł domowy, część kulinarną etc.
© Przed przybyciem lekarza, wskazówki co trzeba czynić w nagłych wypadkach zastąpienia ko-
© Dział Mód 2.000 rycin rocznie strojów kobiecych, według rysunków wprost z Paryża. — Korespondencje paryskie, angielskie o strojach i modach sezonu.

W każdym numerze kolorowa rycina mód.

Co miesiąc

Arkusz z krojami i wzorami robót kobiecych.

Kilka razy do roku

Forma z bibułki.

Prenumeratę na Lwów i Galicję przyjmuje:

© Ekspedycya „Tygodnika Mód i Powieści“
Lwów, Pasaż Hausmana 9.

© we Lwowie 3 K. na prow. z przesyłką pocztową 3 K. 60 h.

Numera okazowe i prospekta gratis.

